Nr 34 Niedziela, 25 sierpnia 1935 RoK LXVII

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel- 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Dra KAROLA CZERNEGO — JADWIGI GIZOWSKIEJ — Inż. LUCJANA TURNAUA — Prof. KONSTANTEGO ŻEBROWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—. miesięcznie zł.4·—.Taryfa zaokresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)
OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA. — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. — ZWIĄZKU DZIERZAWCÓW ROLNYCH I T. D.

Mgr. H. F.: Korzyści przy zawarciu układu konwersyjnego. — **J. W. Zub**: Czy i czem zaprawiać ziarno siewne zbóż. — Gorąca fermentacja gnoju. — **Prof. St. Biedrzycki**: Ewolucja form zarządzania gospodarstwem rolnem. — **Fejleton: F. Kendzior**: Rolnictwo w Stanach Zjednoczonych. — Przegląd prasy naukowej. — Przegląd krytyczny wydawnictw. — Z praktyki dla praktyki. — Porady prawno-podatkowo-ekonom. — Z działalności władz i instytucyj rolniczych. — **Komunikaty**: Związku Zawodowego Prac. Umysł. Gosp. Wiejsk. Rzplitej Polskiej — Komunikat Małop. Tow. Rolniczego — Wieści rolnicze z kraju i zagranicy. — Poradnik gospodarczy. — Pośrednictwo pracy i handlu. — Komunikat Meteorologiczny PIM. — Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych.

Mgr. H. F.

Korzyści przy zawarciu układu konwersyjnego

Same warunki zawarcia układu konwersyjnego omawialiśmy już na łamach „Rolnika" Nr. 2 z b. r. (patrz art. „Nowe rozporządzenie wykonawcze do dekretów oddłużeniowych"), z pominięciem jednak istotnych cech i znamion konwersji, z których istnienia mało kto z naszych rolników zdaje sobie sprawę.

Konwersja (przerachowanie) ma na celu przemianę kredytu krótkotermin. w długoterminowy w postaci objęcia dotychczasowych wierzytelności hipotecznych w jedną pożyczkę długoterminową w listach zastawnych kredytu długoterminowego, umarzalnych w okresach nie dłuższych, niż lat 55. Jedną bowiem z najdotkliwszych bolączek większości gospodarstw rolnych i to tak wielkich jak i mniejszych, jest obciążenie długami hipotecznie zabezpieczonemi, których wysokość dochodzi niekiedy do połowy, a nawet i więcej wartości szacunkowej danej nieruchomości ziemskiej. Konwersja może jednak być stosowana tylko do następujących długów, mieszczących się: a) w gospodarstwach grupy A i B w 50% szacunku nieruchomości, b) w gospodarstwach grupy C o obszarze nieprzekraczającym 2.000 ha w 40% szacunku nieruchomości, c) w pozostałych grupach gospodarstw grupy C w 30% szacunku nieruchomości. Celem objęcia jednak konwersją jak największej sumy wierzytelności, może rolnik uzyskać zezwolenie na konwersję długów, obciążających nieruchomość, choćby w granicach przekraczających wyżej podane normy szacunkowe pod warunkiem, że posiada inną nieruchomość jednak hipotecznie nieobciążoną. W tym ostatnim przypadku instytucja kredytowa udzieli pożyczki w listach zastawnych na zabezpieczenie hipoteczne nieruchomości dotąd nieobciążonej, celem spłaty długów obciążających inne nieruchomości dłużnika. W każdym jednak razie pożyczki udzielone na konwersję — zastrzega się ustawa — zabezpieczone będą na nieruchomościach dłużnika tak dotąd obciążonych jak i nieobciążonych w procentowej części szacunku, zależnie od typu gospodarstwa. O wartości szacunkowej decydują instytucje, udzielające pożyczki w listach zastawnych, na podstawie nowych regulaminów szacunkowych. Drugim warunkiem, o którym należy pamiętać przy dokonaniu konwersji, jest baczne zwrócenie uwagi na rodzaj długu hipotecznego, objętego konwersją oraz na stopień hipoteczny, osiągany przez poszczególnych wierzycieli w miarę czasu, w którym został dokonany, co dzieli ogół wierzycieli na niższych i wyższych, a wśród nich znajdują się tacy, których wierzytelności są zwykle uprzywilejowane (a to Skarbu Państwa instytucyj kredytu długoterminowego), bądź którzy pożyczyli rolnikom na cele wytwórcze gospodarki rolnej, hodowlanej. Dalej, jak to często bywa wśród naszej ludności wiejskiej, znajdzie się na tabuli pretensja posagowa, czy z innych umów majątkowych małżeńskich wynikająca. Wkońcu sam posiadacz gospodarstwa jest wpisany jako wierzyciel hipoteczny co nazywamy „hipotekę własną", która początek swój wywodzi z nabycia danej nieruchomości, przez wierzyciela hipotecznego, wpisanego przed kupnem w wykazie hipotecznym nabytej nieruchomości, czasami zaś hipoteka własna powstaje z zamiaru właściciela nieruchomości pozostawienia stopnia hipotecznego dla kredytu jeszcze nie wyczerpanego. To

też przerachowaniu ulegają: wierzytelności osób prywatnych, powstałe do 1 VII 1932 r. wraz z odsetkami do 1 XI 1934 r. czyli t. zw. długi rolnicze. Nie ulegają zaś przerachowaniu wierzytelności Skarbu Państwa, instytucyj ubezpieczeń społecznych, związków samorządu terytorjalnego, banków państwowych, Galicyjskiej Kasy Oszczędności, gminnych kas oszczędności, spółdzielni kredytowych, do związku nie należących, inne długi powstałe po 1 VII 1932 i wierzytelności współmałżonka.

Jak widzimy, największe trudności przy dokonaniu konwersji sprawiają długi nierolnicze, oraz nie ulegające w ogólności przerachowaniu z mocy samego prawa. Obowiązujące jednak przepisy cyt. rozp. trudności te pokonują, nakładając na wierzycieli pretensyj, nie ulegających konwersji z mocy samego prawa, obowiązek dokonania wyboru przez podanie bądź swej wierzytelności konwersji, bądź przez ustąpienie pierwszeństwa hipotecznego dla długów konwertowanych. Jeśli więc wierzyciel ów nie podda się konwersji, musi ustąpić pierwszeństwa hipotecznego, co powoduje, że wierzytelności nieskonwertowane pozostają zaledwie w granicach 50% szacunku nieruchomości. W szczególności na ustąpienie pierwszeństwa stopnia hipotecznego obowiązani są godzić się posiadacze hipoteki własnej, oraz współmałżonek, aby umożliwić skonwertowanie jak największej sumy wierzytelności. Po dokonaniu konwersji stan hipoteczny gospodarstwa przedstawia się w ten sposób, że pierwsze stopnie hipoteczne obejmują wierzytelności skonwertowane, dalsze zaś wierzytelności nieskonwertowane za ustąpieniem pierwszeństwa stopnia hipotecznego wierzytelnościom skonwertowanym.

Przekonawszy się o wartości szacunkowej nieruchomości, i po szczegółowem skontrolowaniu wykazu hipotecznego, przystępuje instytucja udzielająca pożyczki na konwersję, do dokonania aktu konwersji na warunkach wyżej podanych. Ostateczne dokonanie konwersji następuje we formie aktu spisanego przed notarjuszem. Akt konwersji zawiera rozliczenie pomiędzy właścicielem nieruchomości a wierzycielami, ponadto ustanowienie pożyczki w listach zastawnych. Spisanie aktu konwersji poprzedza wysłanie przez instytucję na 40 dni zgóry przed terminem sporządzenia aktu notarjalnego zawiadomień do wierzycieli w ich miejscach zamieszkania. Niezależnie od rozesłania zawiadomień ogłasza instytucja w dziennikach o mającym nastąpić akcie konwersji. W przypadku, gdy wezwani wierzyciele nie jawili się w terminie sporządzenia aktu konwersji, przyjmuje się wówczas z mocy samego prawa, że wierzyciele pretensyj nieulegających konwersji, i którzy nie ustąpili pierwszeństwa dla długów konwertowanych do chwili sporządzenia aktu konwersji, zgadzają się na konwersję ich należności. Odnośnie zaś do wierzytelności ulegających konwersji, to w razie ich niestawiennictwa konwersja i udzielenie pożyczki w listach zastawnych będą dokonane.

Po spisaniu aktu konwersji, następuje wpis do księgi gruntowej pożyczki skonwertowanej, wypłaty zaś pożyczki uskutecznia instytucja w listach zastawnych, przyczem należność wierzycieli zostaje spłaconą kuponami listów zastawnych po kursie nominalnym (al pari): należności zaś wierzycieli nieobecnych przy akcie kowersji zostają zabezpieczone przez złożenie listów zastawnych do depozytu sądowego. Podziału listów zastawnych między wierzycieli, oraz wpisu do ksiąg gruntowych aktu konwersji dokonuje sąd hipoteczny.

Streszczając główną korzyść, jaką odnosi rolnik z konwersji, to możność przerachowania jak największej sumy wierzytelności zahipotekowanych z pominięciem stopnia hipotecznego odnośnych wierzycieli, co w myśl obowiązujących przepisów hipotecznych jest niedopuszczalne. Jeśli się nadto zważy, że czas spłaty skonwertowanych długów w postaci nowej pożyczki, obejmuje dość długi okres czasu bo lat 14, odnośnie do grupy A, lat 10 zaś do grupy B, dojdziemy do wniosku, że układy konwersyjne przy-

---

F. Kendzior

Rolnictwo w Stanach Zjednoczonych

(Korespondencja oryginalna „Rolnika").

Proszono mnie o napisanie krótkiego artykułu porównawczego o rolnictwie w Stanach Zjednoczonych i w Polsce, ale nie czuję się do tego zdolnym z dwóch powodów. Po pierwsze jestem Anglikiem, zamieszkałym w Stanach Zjednoczonych, którego ojciec urodził się w Gdańsku, lecz sam nie byłem nigdy w Polsce. Po drugie, Stany Zjednoczone są tak wielkim krajem o tak różnych klimatach i płodach rolnych, że nikt nie jest w stanie traktować wszystkich części zagadnienia z pełnem znawstwem.

Spróbuję jednak opisać niektóre z najnowszych zdobyczy i tendencyj w dziedzinie amerykańskiego rolnictwa.

Najniższy poziom cen produktów rolniczych osiągnięty był, jak się zdaje, we wrześniu 1932. Od tego czasu nastąpił, z różnych powodów, powolny, lecz wyraźny wzrost. W pewnej mierze ta poprawa odpowiadała zmniejszeniu podaży produktów rolniczych, spowodowanem głównie przez zmiany ustroju w dziedzinie finansowej i handlowej. Lżejsze warunki kredytowe i niższa stopa procentowa stworzyły podstawę dla odbudowy produkcji.

Ale bezrobocie na wsi jest jeszcze bardzo wielkie, i niska siła nabywcza społeczeństwa jest wielką przeszkodą dla powrotu normalnych czasów.

P o p y t. Kryzys — lub, jak ja wolę go nazywać — przebudowa gospodarcza świata — spowodował wielkie skurczenie popytu produktów rolnych. Ogromne zapasy pszenicy i bawełny zostały zgromadzone, a część ich została wywożona po cenach dumpingowych. Polityka rządu idzie obecnie w kierunku regulacji i ograniczenia uprawy, szczególnie co do pszenicy, bawełny i tytoniu, oraz co do świń, których produkcja obecnie jest uregulowana przez ustawę. Niełatwo jednak dostosować produkcję rolniczą do zmniejszonego popytu. Obecnie nadwyżki nie wynikają z rozszerzenia uprawy, lecz raczej z utraty siły nabywczej konsumentów.

Utrzymanie produkcji rolniczej, jakkolwiek przyczynia się do zniżenia cen, ułatwia życie pracowni-

czyniają się poważnie do oddłużenia wielu naszych gospodarstw i do uporządkowania naszych wykazów hipotecznych.

J. W. Zub
Stacja Ochr. Roślin L. I. R.

Czy i czem zaprawiać ziarno siewne zbóż

Oto pytanie, jakie stawia sobie dziś niejeden rolnik, stojąc w obliczu bliskich już siewów ozimych. Odpowiedź z pozoru niełatwa zwłaszcza, gdy z jednej strony słyszy się powszechnie pesymistyczne biadania na temat zupełnej nieopłacalności jakichkolwiek wkładów w gospodarstwo rolne, z drugiej natomiast nawoływania przeróżnych firm handlowych i przemysłowych, przelicytowujących się wzajemnie w zalecaniu rolnikowi rzekomo najlepszych i najtańszych preparatów zaprawowych i zapewniających, że stosowanie tej lub innej zaprawy, to jedno z cennych i skutecznych lekarstw przeciwko tej właśnie „niopłacalności". Postarajmy się przeto na sprawę tę, tak w tej chwili aktualną, popatrzeć okiem możliwie bezstronnego obserwatora. Zacznijmy od analizy fundamentalnego pytania: czy stałe, rok-rocznie praktykowane zaprawianie ziarna siewnego zbóż jest w naszych południ.-wschodnich województwach rzeczą konieczną?

Przeglądając doroczne sprawozdania Stacji Ochrony Roślin L. I. R. o stanie upraw roślinnych na obszarze naszych województw, zauważymy, że na czele spisu chorób zbóż, organicznego pochodzenia, figurują pewne, stale się powtarzające grupy tychże chorób. Są to: rdze, głownie, a w ostatnich latach również fuzarjoza wschodów żyta (pleśń śniegowa). Pominąwszy rdze, jako nie wchodzące w rachubę przy rozważaniu problemu zaprawowego, przypatrzmy się bliżej chorobom głowniowym, notowanym przez Służbę Ochrony Roślin na naszym terenie.

Pierwsze wśród nich miejsce zajmuje z reguły śnieć cuchnąca pszenicy (Tilletia sp.). Jest to choroba szczególnie powszechna i dobrze zadomowiona na obszarze wojew. Tarnopolskiego i półn. części Stanisławowskiego, a zatem w rejonach typowo pszenicznych. Nasilenie jej bywa oczywiście zmienne w zależności zarówno od poziomu kultury danego gospodarstwa, jak i układu warunków meteorologicznych, jesiennych i wiosennych, w poszczególnych latach. Niemniej jednak da się ustalić przeciętna granica, poniżej której nasilenie jej nawet w latach najkorzystniejszych nigdy prawie nie spada. Granicą tą byłaby cyfra 8—10% kłosów, a tem samem masy ziarna. Lata jednak, gdy porażenie niepomiernie w swem nasileniu wzrasta, sięgając cyfry 40% nie należą tu do zbyt rzadkich (ostatnio rok 1930).

Kolejne miejsce z uwagi na swe rozpowszechnienie i znaczenie gospodarcze zajmuje u nas głownia pyłkowa owsa (Ustilago avenae Jens), szczególnie aktualna w wojew. Lwowskiem i na całem Podkarpaciu. Systematyczne obserwacje ostatnich lat wykazują stały, acz w miernych granicach utrzymany wzrost nasilenia tej choroby w naszych stronach, a pobieżna ocena stopnia porażenia upraw owsa tą głownią w roku ub. i bież. pozwala przyjąć granicę 10—15%, jako przeciętną, do której to porażenie doszło.

Następną pozycję w notowaniach sprawozdawczych zajmuje głownia prosa (Ustilago panici-miliacei Wint.). Ma ona znaczenie może raczej regjonalne, bo głównie w zach. i środkowych powiatach wojew. Lwowskiego, w mniejszym natomiast stopniu poraża uprawy w wojew. Tarnopolskiem i Stanisławowskiem. Niemniej jednak zasługuje na uwagę z powodu dużej złośliwości i znacznego zwykle nasilenia, które przeciętnie utrzymuje się w granicach 8—10% (wojew. Lwowskie), lecz często ją przekracza, sięgając 20—25% (np. w r. 1934). Dalsze miejsca zajmują głownie pyłkowe pszenicy i jęczmienia, a wreszcie głownia źdźbłowa żyta. To ostatnie natomiast najczę-

---

kom o zmniejszonych dochodach i zmniejsza ciężar pomocy dla bezrobotnych. Polityka taka jest koniecznością, a nie filantropją: ale o tym stanie rzeczy należy pamiętać, jeżeli rolnicy żądają pomocy z funduszów publicznych dla przeprowadzenia akcji ulgowej.

Obdłużenie hipoteczne ciąży dotkliwie na rolnictwie amerykańskiem. W roku 1930. odsetki od długów hipotecznych wynosiły 568 milj. dolarów rocznie, czyli 8% dochodu brutto z rolnictwa. Około 50% wszystkich gospodarstw rolnych Stanów Zjednoczonych jest hipotecznie obdłużonych.

Podatki wzrosły od 1914 r. o 166%, co jest wielkim ciężarem przy dochodach, zredukowanych do poziomu przedwojennego. Więcej niż cztery razy tyle produktów rolnych potrzeba dzisiaj na wpłatę podatków, niż w roku 1914.

Zbiory i ceny w 1934 r. Zbiory były w ostatnim roku przeciętnie poniżej normy. Cały kraj ucierpiał wskutek długiej i ostrej posuchy, szczególnie w części środkowo-zachodniej. Siana było mało, a cena jego wynosiła z początkiem 1935 r. w Nowym Yorku 30 dol. za tonę. Również zbiory pszenicy były niewielkie, ale dzięki wielkim zapasom nie przewiduje się braku. Cena wynosiła w Chicago w styczniu 1 dol. za buszel (56 funtów). Kukurydza tylko w niewielu częściach kraju dała dobre plony. Na wiosnę br. sprzedawało się nasiona z gwarancją 90% siły kiełkowania po dol. 3.50 za buszel.

Stan bydła zmniejszył się ogromnie wskutek posuchy, oraz wskutek zarządzeń wytępienia gruźlicy i choroby Banga. Wszystkie zwierzęta, u których stwierdzona zostaje jedna z tych chorób, zabija się z urzędu. Woły pierwszej klasy sprzedaje się w Chicago po 12 centów za funt żywej wagi, dobre młode krowy dojne w Bostonie po 100 dol., jagnięta po 10 centów, a świnie po 7 centów za funt żywej wagi. Za dobrą wełnę oczyszczoną płaci się farmerom po 50 centów, a bawełna kosztuje w New Orleans około 12 centów za funt.

Gospodarstwo mleczne jest główną moją specjalnością, jako administratora wielkiej majętności. Sprzedajemy naszą produkcję w całości, około 2.000 litrów dziennie, po cenie hurtowej 2.66 dol. za 100 funtów. Nasze mleko pochodzi z obory wolnej od

ściej i najwięcej cierpi z powodu pleśni śniegowej czyli fuzarjozy wschodów.

Choroba ta, wywoływana, jak wiadomo, przez grzybki z grupy t. zw. sierpików (Fusarium sp.) jest, jak dokładniejsze obserwacje, prowadzone przez tut. Służbę Ochrony Roślin w ostatnich latach wykazały, głównym sprawcą tak częstego w tut. stronach przepadania wschodów żyta w porze wiosennej, zjawiska, które nasi rolnicy-praktycy zwykli tłumaczyć jako objaw „wyprzenia" lub „wymarznięcia" runi ozimej. Jest ona nader pospolitą na całym obszarze 3-ch połudn.-wsch. województw, a szkody, przez nią zrządzane, sięgają niekiedy do 50% wschodów żytnich (z wiosną 1934 r. szacowano porażenie pól żytnich w połudn. powiatach wojew. Lwowskiego na ok. 40% powierzchni wegetacyjnej). Jest dalej wielce prawdopodobnem, że rok-rocznie notowane u nas występowanie zgorzeli podstawy źdźbła u żyta, szczególnie u pszenic ozimych, pozostaje w ścisłym związku przyczynowym z omawianą fuzarjozą kłosów u żyta, a często i pszenicy (np. w r. 1934) bywa następstwem pleśni śniegowej na wschodach.

Z tego pobieżnego przeglądu wysnuć można tylko taki wniosek: skoro wśród najpowszechniej i najgroźniej u nas występujących chorób zbóż stale pierwsze miejsce zajmują głownie i fuzarjoza, które, jak wiadomo, dają się zupełnie skutecznie zwalczać jedynie drogą zaprawiania ziarna siewnego, w takim razie zaprawianie to uznać należy za zabieg w naszych województwach bezwarunkowo konieczny.

Zkolei drugie pytanie: czy zaprawianie ziarna siewnego, uznane ze stanowiska uprawowego za celowe i konieczne, jest w dzisiejszych warunkach ekonomicznych również opłacalne?

Zanim znajdziemy odpowiedź na to pytanie, ustalmy wpierw pojęcie opłacalności zabiegów fitosanitarnych wogóle. Zabieg fitosanitarny (tj. zmierzający do podniesienia zdrowotności roślin uprawnych) uznać należy za opłacalny już wtedy, gdy koszt sumaryczny tegoż, obejmujący amortyzację ceny kupna aparatury, środków owado- lub grzybobójczych oraz koszt robocizny, odpowiada wartości uratowanego od zniszczenia plonu w warunkach przeciętnego nasilenia choroby lub pojawu szkodnika. Właściwy zaś zysk „czysty", podstawowy element pojęcia wszelkiej opłacalności w sensie potocznym, stanowi wartość tych mas plonu, jakie ocalamy od zniszczenia w latach epifitozy t. zn. klęskowego nasilenia choroby, przed którą asekurujemy uprawę podejmowanym zabiegiem fitosanitarnym.

A teraz przyjrzyjmy się sprawie tak pojętej opłacalności zaprawiania ziarna siewnego naszych zbóż, ograniczając się z uwagi na sezonową aktualność jedynie do siewanych u nas zbóż ozimych, więc pszenicy i żyta.

Przeciętny, coroczny spadek plonu w ziarnie pszenicy z powodu śnieci cuchnącej oszacowaliśmy na 8—10%, co w przeliczeniu na przeciętny zbiór z ha daje 100—120 kg ziarna. Strat w masie słomy nie uwzględniam, bo te są stosunkowo nieznaczne.

Podobny spadek plonu ziarna i słomy żyta z powodu fuzarjozy we wszelkich postaciach przyjmiemy — bardzo oględnie szacując — tylko na 10%, co w przeliczeniu na zbiór z ha da ok. 150 kg ziarna i ok. 250 kg słomy.

Wartość zatem pieniężna*) spadku plonu tych zbóż w przeliczeniu na ha wyrazi się kwotą 15—18 zł u pszenicy, i ok. 17 zł u żyta.

Zkolei analiza kosztów zaprawiania. W rachubę weźmiemy tylko zaprawy najbardziej u nas wzięte i mające opinję najskuteczniejszych, więc z mokrych: formalinę i siarczan miedzi, z suchych uspulun i ziarnik. Tabela I unaocznia koszty zaprawiania 100 kg ziarna siewnego żyta i pszenicy każdą z tych zapraw.

*) W/g notowań giełdy lwowskiej z dn. 12. VII. 1935: pszenica zb. 15—15.25 zł, żyto zb. 9.75 zł. Cenę słomy przyjąłem na 1 zł za 100 kg.

---

gruźlicy i choroby Banga. Zawartość tłuszczu 3.8%, zawartość drobnoustrojów poniżej 10.000 na cm³. Koszt własny za 100 funtów wynosi 2.34 dol. Dojenie odbywa się za pomocą maszyny z elektrycznym popędem. W detalu mleko nasze sprzedaje się konsumentom we flaszkach po 11 centów za litr z dostawą do domu. Masło kosztuje 34 centów za funt.

Praca badawcza. Ogromne sumy wydaje się rocznie w Stanach Zjednoczonych na pracę badawczą rolniczą w następujących kierukach: 1) zmniejszania rynku i zmniejszania marnotrawstwa w handlu, 3) odkrywania nowych zastosowań dla produktów rolnych, 4) dostosowywania produkcji do zapotrzebowania, 5) podnoszenia jakości produktów rolnych, i 6) zwalczania chorób zwierząt i roślin. Celem wszystkich tych badań jest podnoszenie poziomu życia; to też uważa się je za konieczność gospodarczą. W rolnictwie, jak w innych gałęziach, badania naukowe są potrzebniejsze wówczas, gdy ceny spadają, niż w okresie cen zwyżkujących, ponieważ wtedy koszta produkcji stają się czynnikiem coraz ważniejszym.

Zmniejszenie kosztów. Powinno się zawsze pamiętać, że redukcja płac pracowników jest fałszywem pociągnięciem, gdyż zmniejsza ich siłę nabywczą i w ten sposób odbija się na wszystkich rolnikach. Dlatego dążymy zawsze do obniżenia kosztów produkcji przez zastosowanie maszyn, przez właściwe naukowe żywienie bydła i koni, oraz przez trzymanie tylko wypróbowanych pod względem użyteczności zwierząt. Chowamy tylko takie świnie, których prosięta wykazują dzienny wzrost conajmniej 1 funta i tylko takie bydło, które rychło dojrzewa. Nasze obory składają się z Holsteinów, Guernsey'ów, Jersey'ów i Aryhsire'ów, a trzymanie i używanie jedynie rasowych buhajów przyjmuje się coraz więcej wśród rolników.

Więcej niż inne płody rolne wzrosła w ostatnich latach uprawa lucerny. Używa się też coraz więcej maszyn do sztucznego suszenia tej rośliny.

Choroby zwierząt i roślin są stale zwalczane. Gruźlica, dzięki pomocy rządu, jest bliska wygaśnięcia, a obecnie prowadzi się intensywną kampanję przeciw chorobie Banga i Mastitis. Konsument wymaga

Następna tabela II zestawia koszty zaprawiania ziarna siewnego pszenicy i żyta w przeliczeniu na ha powierzchni zasiewu.

Z obu tabelarycznych zestawień wynika jasno, że zaprawianie ziarna siewnego siewanych u nas zbóż ozimych jest zawsze sowicie opłacalne, nie mówiąc już o latach epifitozy śnieci cuchnącej lub fuzarjozy, gdy zyski z zabiegu zaprawowego są w stosunku do kosztów tegoż krociowe.

Wreszcie pytanie ostatnie.

W wyborze zaprawy kierować się należy trzema momentami: a) skutecznością działania zaprawy, b) możliwie najprostszą manipulacją techniczną, c) odpowiednio niskim, sumarycznym kosztem zabiegu.

Moment skuteczności działania dezynfekcyjnego przedstawia się u wszystkich, wziętych tu pod uwagę zapraw dostatecznie zadowalająco. Niemniej jednak wyniki ścisłych doświadczeń polowych. przeprowadzonych zarówno w kraju, jak zagranicą wykazują pewne zróżniczkowanie poszczególnych zapraw pod tym względem. I tak z zapraw mokrych najlepsze wyniki otrzymywano z reguły z formaliną, starą i dziś za standartową uznaną zaprawę. Z suchych natomiast najskuteczniejszym i niemal bezkonkurencyjnym okazał się „Ziarnik" (w Niemczech używany pod nazwą „Abavit B"). Obie jednak, tu

Tab. I.

Nazwa zaprawy	Cena 1 kg w Zł	Najniższa koncentracja skuteczna	Wartość porcji zaprawy na 100 kg ziarna w zł.	Robocizna w Zł.	Koszt sumaryczny w Zł.
Formalina 40%	4,20	0,1%	0,11	1/2 dniówki 0,40	0,51
Siarczan miedzi	0,90	0,5%	0,09	1 dniówki 0,80	0,89
Siarczan miedzi	0,90	1,%	0,09	1/2 dniówki 0,40	0,49
Uspulun suchy	10,60	0;2%	2.12	1/8 dniówki 0,10	2.22
Ziarnik	10,60	0,2%	2,12	1/8 dniówki 0,10	2,22

Tab. II.

Gatunek zboża	Formalina		Siarczan miedzi 0,5%		Siarczan miedzi 1%		Uspulun suchy		Ziarnik	
	Wysiew kg	Koszt Zł	Wysiew kg	Koszt Zł	Wysiew kg	Koszt Zł	Wysiew kg	Koszt Zł	Wysiew kg	Koszt Zł
Żyto	150—200	0,77—1,02	172,5 x) 230	3,76 — — 4,98	172;5— *) —230	3,05—4,05	150—200	3,33— —,4,44	150—200	3,33—4,44
Pszenica	120—180	0,61—0,92	140 — x) — 210	4,25 — — 6,77	140—210 *)	3,69—5,53	120—180	2,66— —4,66	120—180	2,66—4,66

*) Do normalnego wysiewu dodano ok. 15% ziarna celem skompensowania spadku siły kiełkowania skutkiem szkodliwego wpływu siarczanu miedzi.

---

we wzrastającej mierze, by nabiał pochodził od zwierząt o gwarantowanem zdrowiu. Lekarze pilnie popierają to wymaganie, a producenci, jeżeli chcą się utrzymać na rynku, muszą się do niego zastosować.

Nawozy. Jest to temat obszerny. Gnój w wystarczającej ilości jest nadal uważany za najlepszy nawóz, ale nie mamy go dosyć, więc używamy wapna, superfosfatu i azotanu potasu w różnych postaciach i mieszankach.

Owoce i jarzyny. Popyt i podaż tych produktów stale wzrasta, głównie dzięki udoskonaleniu transportu statkami, koleją i samochodami. U nas, na północy Stanów Zjednoczonych, blisko granicy kanadyjskiej, gdzie temperatura — 40° w zimie nie jest rzadkością, możemy kupować w sklepach przez cały rok jabłka, pomarańcze, banany, winogrona, śliwki, sałatę, buraki, kapustę itp., pochodzące z chłodni lub z cieplejszych części kraju. Nie tylko bogaci, lecz każdy może ich używać — i używa ich przez cały rok.

Standaryzacja. Artykuły żywnościowe są tem więcej pokupne, im ściślej są rozklasyfikowane według wyglądu i jakości. Tej lekcji nauczyliśmy się gruntownie; standaryzujemy zatem produkty takie, jak jaja, drób, pomarańcze, sałaty i wiele innych ściśle, jako gatunek 1, 2 lub 3, i ustalamy odpowiednio ceny.

Kooperacja zrobiła wśród rolników Stanów Zjednoczonych w ostatnim roku ogromne postępy. Dobrowolna kooperacja okazała się niemożliwa i zawsze psują ją jednostki, które uważają, że mogą osobiście zyskać przez obniżenie cen, i w ten sposób rujnują cały rynek. Natomiast kooperacja z poparciem rządu stale wzrasta. Celem jej nie jest gniecenie publiczności wysokiemi cenami, lecz utworzenie stałych rynków, z cenami sprawiedliwemi dla producenta, pośrednika i konsumenta. To się przeprowadza ku korzyści ogółu, wskutek ustabilizowania rynku i powiększania siły nabywczej rolników, którzy ostatecznie są stosem pacierzowym każdego narodu, i w Ameryce konsumują 50% całej produkcji przemysłowej, podczas gdy ludność miast konsumuje 40%, a 10% idzie na eksport.

(Tłum. z ang. *W. G.*).

uwzględnione zaprawy mokre mają swe słabe strony, obie bowiem wywierają w mniejszym lub większym stopniu ujemny wpływ na siłę kiełkowania ziarna. Szczególnie ostro ujawnia się to u siarczanu miedzi, który, zastosowany nawet metodą Kühna (z następczem traktowaniem ziarna mlekiem wapiennem), obniża siłę kiełkowania. zwłaszcza u ziarna „z pod maszyny", w stosunku 10—20% wagi. Pociąga to za sobą konieczność zwiększenia wysiewu, co zkolei podraża koszt zabiegu zaprawowego, jak to wykazuje tab. II. Również formalina, o ile zaprawione nią ziarno nie zostanie natychmiast wysiane lub zostanie wysiane w ziemię suchą, odbija się ujemnie na zdolności kiełkowania tegoż. Dlatego też zaprawianie temi środkami winno odbywać się tylko bezpośrednio przed terminem siewów, co znowu z uwagi na ewentualny brak czasu i robotnika nie zawsze da się uskutecznić.

Dalszą ujemną stroną wymienionych zapraw mokrych, szczególnie formaliny, jest łatwość następczego zakażania się ziarna zarodnikami grzybka, znajdującemi się w obfitości na nieodkażonem klepisku stodoły, workach, do których ziarno zaprawione zsypujemy, trybach siewnika i t. p. Używając zatem tych zapraw, należy koniecznie zabezpieczać się przed reinfekcją ziarna drogą odkażania objektów, z któremi ziarno zaprawione styka się, a to zkolei pociąga za sobą dodatkowe koszty i kłopoty manipulacyjne.

Przechodząc do kwestji manipulacji technicznej, trzeba również pod tym względem przyznać wyższość wszystkim zaprawom suchym nad mokremi. Dość rzucić okiem na cyfry, obrazujące koszty robocizny w tab. I., by stwierdzić duże różnice na korzyść zapraw suchych. Posługiwanie się bowiem zaprawami mokremi wymaga przedewszystkiem liczniejszego, a następnie lepiej wyrobionego fachowo i moralnie personelu roboczego. Przyrządzenie np. 0,1%-go roztworu formaliny, ścisłe przestrzeganie czasu moczenia, określonego z dokładnością na minuty, dokładne przeprowadzenie czynności następczych, jak przesuszenie ziarna, spryskanie mlekiem wapiennem po siarczanie miedzi, lub ubocznych. jak dezynfekcja worków, klepiska stodoły, gdzie przesuszamy ziarno, to są czynności, które warunkują w decydującym stopniu powodzenie zabiegu, których zatem nie należy powierzać byle komu. Wszystkie te trudności i kłopoty znikają przy zastosowaniu zapraw suchych, manipulacja któremi jest nader prosta i któremi zaprawiać można w dowolnym terminie, gdy ma się najwięcej wolnego czasu i wolnego od innych zajęć robotnika. Ziarno bowiem, zaprawione zaprawą suchą, może leżeć miesiącami całemi, nie tracąc nic ze siły kiełkowania, ani nie narażając się na zakażenie następcze (reinfekcję).

Wreszcie koszty zabiegu. Z przeglądu porównawczego odnośnych cyfr zestawionych w tab. II., wynika, że stosunkowo najdrożej kalkuluje się zaprawiawianie 0.5%wym siarczanem miedzi, który w opinji naszych rolników uchodzi zupełnie niesłusznie za środek najtańszy. Zkolei idą zaprawy suche, a wreście jako najtańsza zaprawa: formalina. Uwzględniwszy jednak konieczną precyzję w technicznem przeprowadzeniu zabiegu formalinowego, bez której grożą poważne straty, trzeba się zgodzić na to, że tylko w dobrze zorganizowanych i fachowo wyżej stojących gospodarstwach może być zalecana formalina dla celów zaprawowych. W olbrzymiej natomiast większości gospodarstw naszych należałoby raczej forsować zaprawy suche. Z tych ostatnich mamy do wyboru dwie przedewszystkiem: uspulun i ziarnik. Koszt bezwzględny zaprawiania temi preparatami jest ten sam, decydującym zatem momentem w wyborze jednego z nich może być tylko skuteczność działania. Przeglądając wyniki doświadczeń, przeprowadzonych w ostatnich latach z obu temi zaprawami w rolniczych stacjach doświadczalnych krajowych i niemieckich, zestawione w nader przejrzysty sposób w cennej pracy dra K. Zaleskiego p. t. „Problem zaprawiania ziarna siewnego zbóż w Polsce", widzi się zupełnie wyraźną wyższość „ziarnika" nad uspulunem zarówno, gdy chodzi o siłę dezynfekcyjną, jak i wpływ jego stymulacyjny na plon ziarna. Bardzo pochlebną opinję o wartości dezynfekcyjnej „ziarnika" wypowiada również znakomity fitopatolog polski i Kierownik Wydziału Chorób Roślin Państw. Instytutu Nauk. Gosp. Wiejsk. w Bydgoszczy, prof. L. Garbowski. Zestawiając wyniki doświadczeń z różnemi zaprawami mokremi i suchemi przeciwko śnieci cuchnącej pszenicy w r. 1929, wyraża się o ziarniku następująco:*) „Nowy preparat „ziarnik" z pomiędzy wszystkich zapraw suchych**) okazał się najskuteczniejszym. Środek ten tylko nieznacznie ustąpił w swem działaniu formalinie zarówno w polu, jak i na działce obmurowanej.

Mając zatem do wyboru uspulun i ziarnik, należałoby szalę decyzji przechylić stanowczo na rzecz „ziarnika".

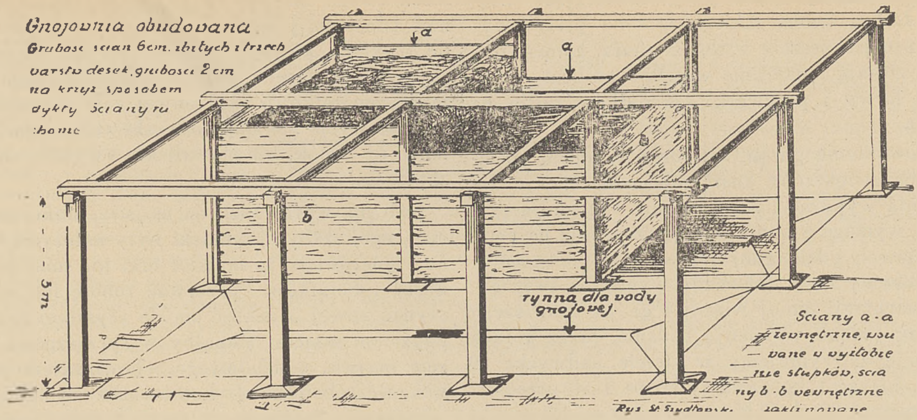
Gorąca fermentacja gnoju

Pod tym tytułem pomieścił p. A. Sikorski w czasopiśmie „Kłosy" dłuższy artykuł, zwracający uwagę na znaczenie zaopatrywania roślin w węgiel, który — jak wiadomo — stanowi około połowę suchej substancji masy roślinnej. Węgla, w formie dwutlenku tego pierwiastka, dostarcza rozkładająca się próchnica słodka, której dostarczamy glebie w postaci gnoju, zielonych nawozów kompostu i t. d. Z tego zatem względu umiejętna produkcja gnoju przedstawia tak doniosłe znaczenie dla urodzajności gleby, nie mówiąc o tem, że przecież prócz dwutlenku węgla dostarcza gnój glebie także i wszystkich innych pierwiastków dla życia rośliny niezbędnych.

Konserwowanie gnoju zwykłym sposobem przedstawia jednak pewne trudności i ujemne strony, które — zdaniem autora — odpadają gdy do tego użyje się sposobu gorącej fermentacji H. Krantza. P. Sikorski podaje przepis tego systemu, uzupełniając go rysunkami, które poniżej podajemy, dzięki uprzejmości Redakcji „Kłosów".

*) L. Garbowski i P. Leszczenko: „Doświadczenia z zaprawianiem nasion". Prace Wydziału Chorób Roślin w Bydgoszczy — 1929 r.

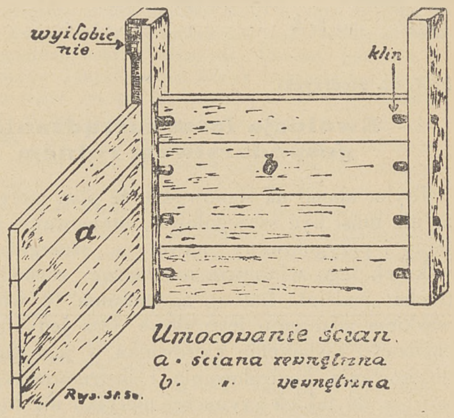
**) Uspulun suchy nie był w cytowanem doświadczeniu uwzględniony (uwaga Red.).

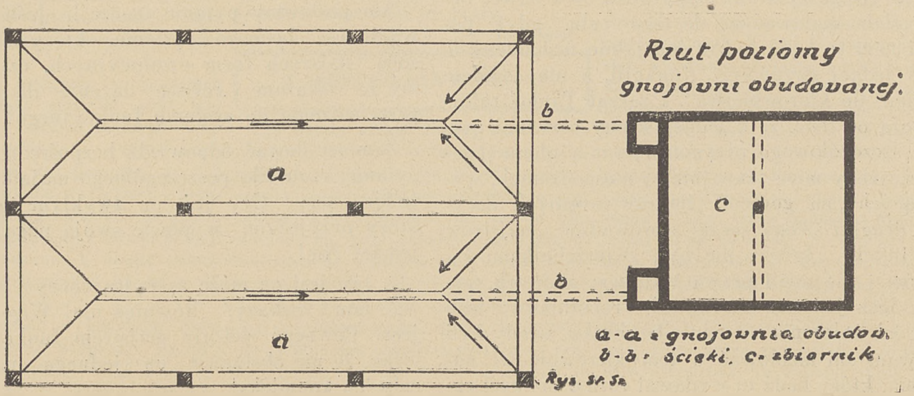


System ten polega na tem, że wyrzucany codziennie gnój układa się w luźnych warstwach w wysokości 70—120 cm w pryzmy, i to przy materjale cięższym 70—90 cm wysoko, przy materjale lżejszym, więcej słomiastym, 90—120 cm wysoko. Przy układaniu pryzmy uważać należy, by cała pryzma była ułożona luźno, tak, by powietrze miało dostęp do samego jej spodu. Na 6—8 sztuk dorosłego bydła liczy się 1 m² powierzchni dziennie. Na pryzmę kładziemy pokrywę z desek około 2 cm grubych. Jeżeli powierzchnia pryzmy jest większa, pokrywę robimy z kilku części, ułożonych ściśle obok siebie. Takich pryzm, ściśle do siebie przylegających, układa się 3—6 przez następne dni, zależnie od pory roku i jakości gnoju.

Luźne ułożenie gnoju powoduje silny rozwój bakteryj tlenowych, przyczem temperatura podnosi się po 3—5 dniach, zależnie od składu gnoju i temperatury zewnętrznej do 60 stopni C. Temperaturę pryzmy bada się termometrem i uważa, by nie przekroczyła 60 stopni C. Kiedy gnój w pryźmie dojdzie do tej temperatury, udeptujemy ją dobrze i nakładamy nowe w takiej kolejności, jak układaliśmy je od początku. Np. jeżeli założyliśmy pierwotnie 4 pryzmy gnoju, z 4 dni, to gnój dnia piątego nakładamy luźno na udeptaną pryzmę dnia pierwszego, nakrywając go znowu pokrywą; następnego dnia 6-go, robimy to samo z pryzmą drugą, siódmego dnia z pryzmą trzecią i t. d. Na warstwę drugą kładziemy w ten sam sposób i w tej samej kolejności warstwę trzecią. Tak układa się 10—15 i więcej warstw jedną na drugą tworząc stertę. Wysokość należałej warstwy winna wynosić przynajmniej 2 m. Wykończoną stertę należy przykryć warstwą 10 cm ziemi dla zapobieżenia utraty ciepła, dwutlenku węgla i azotu. Przy gnoju zwykłym, gorąco sfermentowanym, sterta jest dojrzała po 3 miesiącach i gnój może zostać wywieziony lub też bez większej utraty masy i składników pokarmowych może leżeć w stercie przez dłuższy czas.

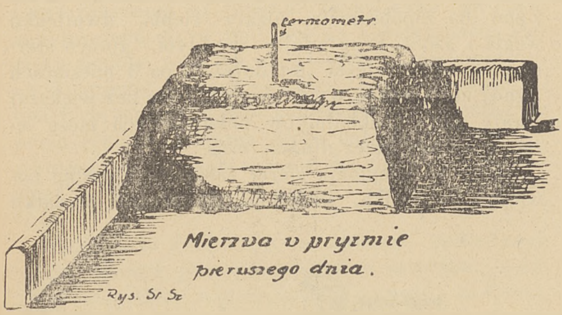
Ażeby po udeptaniu sterty zahamować dostęp powietrza do środka, układamy od samego początku





na stronach zewnętrznych gnój, zawierający więcej kału. Dobrą stroną takiego sposobu przechowywania gnoju jest jeszcze i to, że przez gorącą fermentację zostają zniszczone wszelkie nasiona chwastu, oraz larwy i poczwarki szkodników roślin uprawnych.

Przechowywanie gnoju, systemem Krantza, pociąga za sobą zwiększony koszt robocizny. Liczne doświadczenia wykazały, że układanie 1 q gnoju tym sposobem wymaga 8 minut więcej czasu, niż na zwykłej gnojowni, gdzie gnój jest dobrze pielęgnowany. Zwiększony koszt robocizny wynosiłby przy gorącej fermentacji mniej więcej 4 gr. na q świeżego gnoju. Jak jednak wykazują badania, przez gorącą fermentację zatrzymujemy w stercie nadwyżkę 89 kg azotu. Licząc 1 kg azotu tylko po 1 zł, przedstawia to wartość 89 zł. Odliczamy teraz od tej kwoty zwiększony wydatek za pracę przy układaniu 450 q gnoju po 4 gr od q, czyli 18 zł, to pozostaje nam 71 zł, które stanowią nasz czysty zysk.



Prof. St. Biedrzycki 3)

Ewolucja form zarządzania gospodarstwem rolnem

Taylor stanął na stanowisku, że plan nietylko może ale musi być szczegółowo opracowany, przemyślany i przygotowany nawet w szczegółach, ale wskutek tego właściwie nie będzie zachodzić potrzeba „podziału funkcji zarządzania" w właściwem wąskiem znaczeniu tego słowa, lecz jedynie będzie chodzić o zastąpienie kierownika w jego funkcjach dozorowania, kontrolowania i instruowania robotników; a do takich czynności nietylko nie będą nam potrzebni drogo opłacani majstrowie, lecz nawet będą oni słabo nadawać się do tego celu, gdyż potrzebni nam tu będą ludzie specjalnie uzdolnieni do jakiejś jednej czynności (funkcji), a nie „ogólnie uzdolnieni do kierownictwa". I zaczął Taylor reformę swoją od tego, że z jednej strony rozwinął pracę tak szczegółowego przygotowywania planu działalności, ażeby mieć jaknajmniej niespodzianek, wymagających „na gorąco" improwizowanych decyzyj; z drugiej strony zaczął wprowadzać „majstrów funkcyjnych", którzy nie byli zwierzchnikami robotników i nie mieli prawa wydawać żadnych rozkazów, lecz jedynie instruowali robotników; jeśli jednak ich zalecenia nie odnosiły skutku, wtedy byli obowiązani oni meldować o tem kierownikowi naczelnemu, który bądź to wydawał rozkaz w myśl zaleceń owego majstra funkcyjnego, bądź też zmieniał zalecenia, jeśli naprawdę były one niewykonalne. Taylor, który nawiasem mówiąc nie odznaczał się wielkim darem jasnego przedstawiania swych myśli, początkowo nie usuwał całkowicie majstrów oddziałowych, ale stopniowo skracał zakres ich działania, aż dopóki nie stawali mu się oni całkowicie zbyteczni.

Jeśli np. wprowadził on majstra funkcyjnego, pilnującego, ażeby obrabiarki były należycie czyszczone i smarowane, to majster taki nie miał prawa nakazać robotnikowi przerwać robotę lub nie rozpoczynać nowej a zabrać się do czyszczenia maszyny, gdyż tem samem stanąłby w sprzeczności z rozkazem majstra oddziałowego; obowiązkiem jego było wskazać robotnikowi konieczność systematycznego czyszczenia maszyny, a jeżeli to jego zalecenie nie było wykonane, obowiązkiem jego było zwracać się po sankcję rozkazodawczą do kierownika naczelnego. Z czasem po wprowadzeniu licznych majstrów funkcyjnych, doszedł Taylor do tego, że majstrzy oddziałowi stali mu się zupełnie zbędni, ponieważ właściwe funkcje zarządzania zostały zastąpione przez drobiazgowe planowanie i kontrolę bieżącą, a funkcje dozorowania, kontrolowania i instruowania przeszły na majstrów funkcyjnych. W chwili obecnej w należycie zorganizowanej fabryce robotnik właściwie nie widzi zwierzchnika i rozkazodawcy, lecz jedynie majstrów funkcyjnych, z którymi się styka na każdym kroku, ale wskutek tego odczuwa on dookoła siebie planową organizację, która trzyma go w ryzach mocniej i silniej, niż dawniej jednoosobowy zwierzchnik. Dawniej mógł on tego swego zwierzchnika okłamać, oszukać, skorzystać z jego nieuwagi itp.; obecnie każda niezgodność z zamierzonym planem musi automatycznie wyjść na wierzch przy sprawdzaniu, a funkcyjni dozorcy, pilnujący każdy swego działu i łatwiej i prędzej chwycą wszelkie niedociągnięcia.

Czy ten Taylorowski system „funkcyjny" możliwy jest do zastosowania w rolnictwie? Zgóry można dać odpowiedź, że odrazu stanowczo nie! System ten nietylko odbiega zbyt daleko od przyzwyczajeń obecnych, ale wymaga jednocześnie zorganizowania o tyle sprawnej kancelarji, przygotowującej plany działania, że od jednego razu wprowadzić stanowczo się nie da!

Ale postawmy pytanie inaczej! Jeśli uznajemy wadliwość obecnego systemu, który nie ma przed sobą dalszych form ewolucyjnych, czy nie uznamy za wskazane i celowe dążenie do stopniowego przechodzenia do systemu funkcyjnego?

Zamiast dawać odpowiedź bezpośrednio, postawię pytanie, czem dla poszczególnego majątku jest kontrolor obory? Czy jest on zwykłym instruktorem, który przyjedzie, wypowie swoją pogadankę i pojedzie? Nie!

A czy jest on może zarządcą obory i może wydawać tam rozkazy? Również nie! Więc czemże on jest? Pewnego rodzaju majstrem funkcyjnym tyle tylko, że nie obsługuje on jednego majątku, lecz cały ich kompleks!

PRZEGLĄD PRASY NAUKOWEJ

Problem rozszerzenia uprawy pszenicy na północy Rosji sowieckiej. Widzimy analogiczne dążenia sowieckie do tych, jakie swego czasu panowały w Kanadzie. Coraz dalsze przesunięcie uprawy pszenicy ku północy i równorzędnie z tem zadaniem poszukiwanie form, najwięcej się do tego celu nadających. W tej pracy na pierwszy plan wysuwa się znaczenie odmian wczesnych, wybranych z materjału krajowego. Źródłem takich form, które z powodu swej wczesności stanowią cenny materjał hodowlany, jest Syberja. Są to pszenice jare, o słomie niskiej, krótkich kłosach, ziarnie bardzo małem, podłużnem, posiadającem często cechę szklistości, a tem szczególnie cenne, że mają ograniczone zapotrzebowanie ciepła. Ta grupa odmian znamienna wymienionemi właściwościami, poprawiona przez odpowiednią hodowlę, umożliwia uzyskanie typów, kóre nadają się do uprawy w kole podbiegunowem.

W praktyce okazały się najlepszemi krzyżówki miejscowych z amerykańską odmianą Marquis. Z miejscowej formy hygrofilnej wyprowadzono odmianę: Ladoga, której krew poznajemy również we wielu dzisiejszych odmianach amerykańskich. Cenne również okazały się w warunkach państwa sowieckiego pszenice indyjskie i pochodne z nich (Trit. Sqhae rococcum).

Bardzo ważnem zadaniem była poprawa plenności. Obrano tu drogę połączenia cech Squerheadu z rosyjską Nowinką.

W europejskiej części państwa sowieckiego było zadanie więcej skomplikowane, zwłaszcza w zachodnich okręgach, gdzie trzeba było wprowadzać odmiany odporne na rdzę. Uzyskuje się je również na drodze celowego krzyżowania z twardemi pszenicami, które są znane z odporności na choroby grzybkowe. Pomiędzy twardemi pszenicami jest jedna nowa formaVawiłowa: Trit. Persicum, która posiada małe wymagania co do ciepła i okazuje się odporna na klimat wilgotny. Te cenne właściwości ekologiczne podyktowały użycie Trit. Persicum do krzyżówek z formą Duro-compactum.

Przy rozszerzeniu uprawy pszenicy w północnych okręgach natrafia się na gleby gorsze, często piaszczyste, na tych terenach zwyciężą zatem odmiany mało wymagające, o silnym systemie korzeniowym.

Mniej szybko postępuje w Sowietach fabrykacja odmian ozimych, gdyż trudno niezmiernie zdobyć materjał wyjściowy dający gwarancję zimotrwałości. Dosyć powiedzieć, że pszenice z nad Wołgi nie są zdolne wytrzymać grubej okrywy śnieżnej w północnych okręgach. Wyszukuje się pszenice z Armenji, Azji Mniejszej, Afganistanu, z okolic górzystych, znamiennych ostremi zimami o obfitych opadach.

Prace prowadzone w Detzkoje Sseło świadczą o ciągłej ekspanzji uprawy pszenicy w coraz dalsze okręgi i są żywotnym dowodem, że sztuczne zwężanie uprawy tego uniwersalnego zboża jest w praktyce niewykonalne.

(Pissarew — Detzkoje Sseło) der Züchter, 1935. *Giżb.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Nowicki Władysław: Z zagadnień zbożowych w latach kryzysu w Polsce. Wydane z zasiłku P. Z. P. Z. jako Nr. 58 Bibljoteki Puławskiej (Serja prac społeczno-gospodarczych. Warszawa 1935. Nakładem P. I. N. G. W. w Puławach).

Wedle przedmowy prof. Witołda Staniewicza, jako przewodniczącego Wydziału Ekonomiki drobnych gospodarstw wiejskich, podstawę do pracy tej dały autorowi wyniki uzyskane z gospodarstw prowadzących rachunkowość dla Wydziału Ekonomiki, oraz materjały analogiczne istniejące dla gospodarstw folwarcznych. Na tej podstawie autor próbuje szacunkowo ustalić obrót ziemiopłodami w masie, przy wykorzystaniu innych dochodzeń statystycznych, jak np. statystyki ludności i inwentarza, upraw i zbiorów, przewozów kolejowych, spożycia miejskiego itp. Powstałe w ten sposób dzieło obejmuje część statystyczno-ekonomiczną (obrót zbożowy Polski w przekroju statystycznym, dynamika produkcji, ceny, i przetwórstwo młynarskie, oraz bieżące zagadnienia polityki zbożowej (czynniki kształtujące spożycie wsi, zagadnienia zbytu zbóż, lokalne przejawy polityki zbożowej, przyszłe zadania polityki zbożowej, dochodzenia statystyczne użyteczne dla polityki zbożowej). Dzieło uzupełnione licznemi przepisami, dotyczącemi ludności, inwentarza żywego, upraw i zbiorów zbóż i ziemniaków, ilości rozporządzalnych zbóż w latach 1926/32, dalej spożycia nierolniczego ziemiopłodów i ich zużycia, wreszcie różnych danych o obrocie zbożem i ziemniakami. Ostatnią wreszcie częścią tego bardzo sumiennie opracowanego dzieła jest zestawienie liczbowe bilansu ziemiopłodów za lata od 1929 do 1930/32/33. Autor jest zdania, że zadaniem polityki rolnej powinno być ugruntowanie oparcia wewnętrzno-krajowej i eksportowej ekspansji rynkowej rolnictwa głównie na wytworach hodowli, co — jak wiadomo — zostało obecnie przez Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w pełni uwzględnione. Już to samo świadczy o wartości tej pracy.

Janowski.

Z PRAKTYKI DLA PRAKTYKI

Czy należy unikać zimnej krwi? O ile mogłem zauważyć, wśród koniarzy małopolskich utrzymuje się dotąd jeszcze z czasów austrjackich uprzedzenie do tzw. „zimnej krwi". Wydaje mi się to niesłuszne, bo jeżeli między końmi zimnokrwistemi są ogromnie ciężkie jak: pinzgauery, sufolki, cleydesdale, brabansony, które są zupełnie nieodpowiednie dla naszych dróg i naszej gleby, to są również i inne jak ardeny i perszerony lekkie i suche, które się doskonale nadają do naszych warunków, a na Podolu rosyjsk. były bardzo rozpowszechnione. Konie tych dwóch ras są średniego wzrostu, muskularne, bardzo silne, tak, że para ich zastępuje z łatwością cztery zwykłe konie w pługu, żniwiarce lub siewniku, a zdatne są również do zaprzęgu, bo są rącze i bardzo kłusiste. W mojej długoletniej praktyce hodowlanej robiłem z niemi różne próby. Przez dłuższy czas miałem rządowego perszerona, importowanego z Francji, którym pokrywałem słabsze klacze arabskie. Z tego krzyżowania otrzymałem doskonałe konie uprzężne, z których niejedne mogły się ścigać z kłusakami i były ogromnie wytrzymałe. Później, nie mogąc dostać perszerona czystej krwi, używałem pół-perszerony do klaczy fornalskich z najlepszym skutkiem. Wychodziły z tego dobre konie uprzężne, które komisje remontowe chętnie nabywały do artylerji i do trenu, gorsze zaś szły do roboty i z czasem doszedłem do tego, że miałem całą fornalkę swego chowu z mniejszą lub większą domieszką krwi perszerońskiej. Wówczas nauczyłem się wysoko cenić tę rasę, bo najprzód konie te są bardzo niewymagające pod względem karmy, żywią się byle czem i nawet w najcięższej pracy nie „spadają z ciała", do czego się przyczynia zapewne ich temperament spokojny choć nie leniwy. Taki perszeron pracuje jak chłop niemiecki: wydatnie, porządnie, a przytem się nie męczy zbytnio, szanuje swoje siły. Następnie rozwijają się wcześnie tak, że w 3 latach są gotowe do użytku, co przy małych wymaganiach obniża znacznie koszt wychowania. Wreszcie nie spotykałem rasy, któraby się tak dobrze odradzała. Chociaż powstała z krzyżowania klaczy francuskich z arabami, ma tak ustaloną krew, że przekazuje swoje cechy jeszcze w 4 i 5-tym pokoleniu i najgorsze nawet klacze po perszeronach dają dobre potomstwo. To przekazywanie cech rodowych nie przeszkadza wcale, że od klaczy z domieszką tej krwi rodzą się po arabach lub anglo-arabach i anglikach bardzo dobre konie kawaleryjskie. Mój sąsiad pokrywał takie klacze anglikami i wyprodukował konie wierzchowe o typie hunterów, które oficerowie rozchwytywali za dobre pieniądze. Najważniejszą cechę jaką przekazują perszerony jest silna budowa i doskonałe nogi, dlatego też tak znakomicie poprawiają rasę koni włościańskich naszego wschodniego typu, przeważnie szczupłych i cienkokostnych. Z moich ogierów korzystali włościanie okoliczni i miałem prawdziwą satysfakcję obserwować, jak po pewnym czasie polepszył się materjał koński tych wsi. To też rząd rosyjski, zwłaszcza w ostatnich latach przed wojną, zaczął dostarczać dla naszych włościan coraz więcej ogierów ardenów i perszeronów. Próby, jakie robiłem z ardenami, mniej mi się powiodły, bo chociaż posiadają mniejwięcej te same cechy co perszerony, nie odradzają się tak równo, a czasem mają skłonność do dziedzicznej ślepoty, co nie przeszkadza, że gdy się trafi dobry arden, to również daje doskonałe potomstwo. Te doświadczenia podaję do wiadomości Czytelników w na-

dzieji, że się może komu przydadzą. Pewną trudność stanowi dostanie takich reproduktorów. Przed wojną ardeny mieli tu ks. Sapiehowie, a perszerony można było dostać w Kongresówce.

„Stary hodowca“.

PORADY-PRAWNO-PODATKOWO-EKONOMICZNE

O nadzorze nad hodowlą bydła, trzody i owiec. Ukazało się rozporządzenie Ministra Rolnictwa i R. R. z 8. VI. b. r. „o wprowadzeniu w życie ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec na pewnych obszarach Państwa, wśród których wyszczególnioną została znaczna część powiatów Małopolski. Ponieważ zaznajomienie się z powyższą ustawą jest niezbędne dla każdego ziemianina, tembardziej, że zawiera sankcje karne, przeto omówimy pokrótce jej zasady. Cytowana ustawa nakłada na Izby rolnicze obowiązek prowadzenia ksiąg zarodowego bydła, zarodowej trzody chlewnej i owiec, oraz wydawania rodowodów i zaświadczeń tych ksiąg, który to obowiązek ma na celu stwierdzenie wartości hodowlanej bydła i trzody chlewnej oraz owiec. Obowiązek prowadzenia ksiąg może przez izby rolnicze być powierzony organizacjom rolniczym tylko za zgodą Ministra Rolnictwa i R. R. Prowadzenie podobnych ksiąg przez osoby prywatne i instytucje nieupoważnione jest wzbronione.

Minister Rolnictwa i R. R. ustala wymagania, jakim powinny odpowiadać zwierzęta, mające być zapisane do ksiąg gospodarskich zwierząt zarodowych, zwlaszcza co do pochodzenia i wartości użytkowej, oraz ustala jakim warunkom winny odpowiadać zarodowe obory, chlewnie i owczarnie. Z chwilą ustalenia tych wymagań, nazwy zawierające określenie „zarodowy“ mogą być używane tylko na oznaczenie tych gospodarstw hodowlanych, co do których izba rolnicza stwierdzi, że odpowiadają tym wymaganiom.

Za zgodą Ministra Rolnictwa i R. R. mogą izby rolnicze uznawać za odpowiednie pod względem hodowlanym dla poszczególnych obszarów (gmin, powiatów) pewne rasy bydła, trzody chlewnej i owiec. W takich wypadkach zwierzęta innych ras hodowane na tym samym obszarze mogą być wpisane do ksiąg jedynie w przypadkach i pod warunkami ustalonemi przez Ministra Rolnictwa i R. R.. W razie zmiany uznanej dla danego obszaru rasy, rasę uprzednią uznaną jeszcze przez trzy lata uważa się za odpowiednią dla danego obszaru. Na żądanie właścicieli bydła, trzody chlewnej i owiec będą izby rolnicze przeprowadzać kontrolę wartości użytkowej tych zwierząt i wydawać odpowiednie świadectwa a sposób ich przeprowadzenia określą przepisy Min. Roln. i R. R. Zgodnie z art. 6 cyt. ust. pokrywanie krów, świń i owiec dozwolone jest jedynie przez rozpłodnika uznanego dla danego obszaru. Przez pojęcie „rozpłodnik“ rozumie ustawa buhaja po ukończeniu 15 miesięcy życia, knura po ukończeniu 6 miesięcy, oraz tryka po ukończeniu 3 miesięcy. Przez wyrazy „rozpłodnik uznany“ rozumie ustawa rozpłodnika, na którego zostało właścicielowi wydane świadectwo uznania. Do orzekania o uznaniu rozpłodników za odpowiednie do hodowli i wydawania właścicielom rozpłodników wybranych, bezpłatnych świadectw uznania, powołuje się komisje kwalifikacyjne przy izbach rolniczych. Właściciele rozpłodników obowiązani są zgłosić je do zarządu gminy, oraz doprowadzać przed komisję kwalifikacyjną w czasie i miejscu wyznaczonem przez izbę. Obowiązek ten nie dotyczy jednak rozpłodników zapisanych do ksiąg gospodarskich zwierząt zarodowych.

Ustawa zawiera sankcje karne w postaci dotkliwych grzywien za niezgłaszanie zarządowi gminy rozpłodników, lub niedoprowadzenie rozpłodnika przed komisję kwalifikacyjną, za pokrywanie rozpłodnikiem nieuznanym cudzej krowy, świni lub owcy, za bezprawne wydawanie rodowodów lub zaświadczeń w końcu za używanie na oznaczenie obory, chlewu lub owczarni nazwy zawierającej określenie „zarodowy“. Grzywny dochodzące do 300 zł. Nakłada je starostwo.

Mgr. H. F.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

KOMUNIKAT MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO

Zwracamy się do ogółu rolników o podanie nam danych dotyczących wszelkich egzekucyj prowadzonych tytułem pretensji b. Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego przez Bank Gospod. Krajowego.

Dyrektor: *Włodzimierz Skut.* Prezes: *Ludwik Myszkowski.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO R. P.

Tych P. T. Członków Związku, którzy należą równocześnie do Związku Księgowych w Polsce, zawiadamiamy tą drogą, że dnia 1 IX b. r. o godz. 9.30 odbędzie się we Lwowie w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej (sala posiedzeń plenarnych) przy ul. Akademickiej l. 17 Zgromadzenie Oddziału we Lwowie. Uczestnicy Zjazdu korzystać mogą z 33% zniżki na kolejach w obie strony, które udzielane będą na podstawie kart uczestnictwa. Karty uczestnictwa wydaje Związek Księgowych w Polsce, Oddział we Lwowie, ul. Boularda 5.

Sekretarz: *Zb. Zaklika* mp. Prezes: *Inż. G. Chmielewski* mp.

Zniżki kolejowe na Targi Wschodnie. Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom (wystawcom i zwiedzającym) tegorocznych XV-tych Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie, które odbędą się w czasie od 31 sierpnia do 15 września br., zniżkę na kolejach polskich wedle tabeli B (w wysokości około 33% obecnie obowiązującej taryfy), zarówno w drodze do Lwowa, jak i spowrotem.

Ze zniżki tej będzie można korzystać na podstawie indywidualnej karty uczestnictwa, które będą do nabycia począwszy od dnia 26 sierpnia br. we wszystkich głównych urzędach pocztowych w miastach powiatowych (z wyjątkiem miejscowości, które są siedzibą województw) oraz we wszystkich biurach Orbisu (oddziały, agencje, korespondenci). Mieszkańcy innych miejscowości mogą otrzymać karty uczestnictwa bezpośrednio w biurze Targów Wschodnich ulica Akademicka 17, za pisemnem zgłoszeniem. Cena karty wynosi zł 2.50. Karty te uprawniają do nabycia ulgowych biletów kolejowych ważnych w czasie od 29 sierpnia do 16 września br., oraz do dwóch bezpłatnych biletów wstępu na Targi Wschodnie. Bilety wstępu wydawać będzie Biuro kart w hallu w budynku Zarządu Targów na placu Targów Wschodnich.

Karta uczestnictwa musi być nabytą przed wyjazdem do Lwowa, bo ze zniżek wyłącznie w drodze powrotnej nie będzie można korzystać.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR

Dziesięciolecie Kursów Rolniczych Im. Stanisława Staszica. W bieżącym roku upływa 10 lat, gdy grono ludzi dbałych o postęp rolnictwa stworzyło kursy korespondencyjne rolnicze, dostępne dla najszerszego ogółu. Jest to metoda listowna, polegająca na rozsyłaniu lekcyj uczniom, pozostającym w domu przy gospodarstwie. Zdobycie bowiem podstawowych wiadomości napotyka często na duże przeszkody, a nader ciężkie położenie materjalne wsi nie zawsze pozwala młodzieży na ukończenie szkoły rolniczej. Zadanie to zapoczątkowano jeszcze przed wojną i zbiorowym wysiłkiem, skupionym w organizacjach rolniczych tworzono kursy zimowe, wyłącznie na siłach społeczeństwa oparte. Wśród ludzi, którzy zwalczali trudności, stawiane przez władze rosyjskie, wrogiem okiem patrzące na wszystkie poczynania, mające na celu wyprowadzenie Polski z ciemnoty i nieuctwa, stali w pierwszym szeregu: śp. Józef Mikułowski Pomorski, p. Marja Karczewska, Stanisław Leśniowski, Stefan Jankowski, prof. Stefan Biedrzycki i in. Zapoczątkowana przez Nich praca dała w wolnej Polsce poważne wyniki dzięki życzliwemu poparciu jakiego doznawała najpierw ze strony Ministerstwa Rolnictwa i RR. a obecnie Ministerstwa wyznań Relig. i Oświecenia Publ.

Do poważnych zalet listownych kursów dodać trzeba jeszcze stosunkowo mały koszt nauki, pomimo, że uczeń staje się jednocześnie posiadaczem bibljoteczki, złożonej z lekcyj a obejmującej najważniejsze sprawy zawodowe.

Powstanie swoje i dorobek uwidoczniły Kursy Rolnicze Im. St. Staszica w bieżącym roku dziesięciolecia w sprawozdaniu obejmującem ich dzieje, zalety, statystykę i t. d.

Redakcja Rolnika dając wyraz uznania dla pracy pełnej poświęcenia kierowników kursu życzy im dalszego pomyślnego rozwoju.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

194. Załączając wezwanie płatnicze z Ubezpieczalni społ. w Łucku, proszę o poinformowanie mnie czy prawidłowo wymierzono mi składkę, czy przysługują mi jakie ulgi w spłacie? Zdaje mi się, że za pracowników rolnych nie obowiązana jestem płacić, gdyż daję im pomoc lekarską i lekarstwa. *K. W.*

195. W jaki sposób można przerachować znane co do objętości ilości słomy, koniczyny i innych pasz objętościowych, ułożonych w sterty, stożki itp. o znanych rozmiarach, na ilości wyrażone w centnarach i kilogramach, a to celem oszacowania ich przy inwentaryzacji według norm bilansowych, ustalonych przez Izbę Skarbową? Czy istnieje pod tym względem jakaś formułka matematyczna, a jeżeli nie, w jaki sposób można uczynić zadość wymogom władz skarbowych? Czy dopuszczalne jest, ze względów podatkowych, pominięcie przy inwentaryzacji remanentów słomy i pasz objętościowych, nie przeznaczonych na sprzedaż? *Prenumerator.*

196. Czy wolno opuścić przy inwentaryzacji także wartość zasiewów na równi z nieruchomościami (p. 2 § 66 rozp. o wykonaniu ordynacji podatkowej Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 821 ex 1934 r.), jako że plony na pniu powinny być również za nieruchomości uważane? W jaki sposób należy szacować wartość zasiewów na pniu (zbożowych, motylkowych, okopowych) w dniu 30 czerwca wzgl. 1 lipca? *Prenumerator.*

197. Do jakiej wysokości można przedmioty gospodarcze uważać za „drobne" w rozumieniu p. 7 § 57 cyt. rozp. o wykon. ordynacji podatkowej? *Prenumerator.*

198. Gdzie moglibyśmy otrzymać podręcznik z opisem sposobów marynowania, oraz co ważniejsze konserwowania pstrągów w oliwie we formie sardynek

199. Na zgłoszoną klęskę oberwania chmury, za pośrednictwem gminy zbiorowej zjechała po pewnym czasie komisja, złożona z przedstawiciela urz. sk. i rzeczoznawców, która przeprowadziła na miejscu dochodzenie w sprawie wysokości szkód. Komisja ta 1) nie pozostawiła urzędowego odpisu protokołu, 2) nie podała sposobu obliczenia szkód i t. p. Natomiast ustalając wysokość ewentualną dochodu, wliczyła nie tylko ewentualny dochód z roli, lecz również z łąk, a nadto z lasu i stawów. Czy słusznem jest stanowisko komisji, dotyczące wliczenia do dochodu dochód z lasów i stawów, oraz czy należy już obecnie wnieść odwołanie, czy też należy czekać do czasu ewent. nadesłania pisma z urz. sk. o wysokości dokonanego odpisu podatkowego. Czy nowa ustawa, na którą powołuje się komisja z dn. 15. III. 1934 D. U. R. Nr. 39 poz. 346 i Nr. 91 poz. 821/2 wprowadziła odmienną procedurę, aniżeli w latach poprzednich. Na łamach „Rolnika" bowiem nie spotykaliśmy się z żadną wzmianką na ten temat. *Z. d. Os.*

200. W marcu 1929 r. otrzymałem kredyt wekslowy w kwocie dol. ameryk. 5000, ponadto zabezpieczony zapisem kaucyjnym na hipoece w kwocie dol am. 6.000. Kredyt ten był częściowo spłacany i prolongowany do dnia 15. III. Ponieważ w tym dniu weksle dolarowe były płatne, nadesłałem jak zwykle nowe weksle dolarowe in blanco, oraz potrzebną gotówkę dla dalszej prolongaty na okres 3-miesięczny. Na dalszy okres bank weksli nie sprolongował, a wpłaconą na odsetki gotówkę zatrzymał na moim rachunku bieżącym. Dnia 30. VI. 1933 r. domagał się bank zamiany długu dolarowego na dług w złotych w złocie, po kursie 1 dol. am. 8.90 zł, obiecując mi przy tem znaczną zniżkę odsetek. Spodziewając się znacznego obniżenia odsetek, podpisałem odpowiednią deklarację pod warunkiem, że moi poręczyciele zgodzą się również na zamianę długu dolarowego na złote w złocie, i że odpowiednie deklaracje, jakoteż weksle złotowe, zechcą podpisać. W czasie od 1. do 14 lipca 1933 przeprowadziłem pertraktacje z moimi poręczycielami w tej sprawie. Ponieważ poręczyciele odmówili podpisania weksli złotowych, oraz deklaracyj w dn. 14. VII. 1933. zawiadomiłem bank, że z jego propozycji udzielenia mi kredytu złotowego na zapłacenie długu dolarowego po kursie 8.90 zł za 1 dolar skorzystać nie mogę i równocześnie unieważniam mój solo podpis na deklaracji, którą podpisałem dnia 30. VI. 1933 r. W międzyczasie bank, nie oczekując na deklarację moich poręczycieli, przeprowadził natychmiast przemianę kredytu dolarowego na złotowy po kursie 8.90 zł za 1 dol. zużywając na ten cel weksle dolarowe złożone mu do prolongaty w dn. 15. III. 1933 r. i wogóle mnie o tem nie zawiadomił.

Od tego czasu (lipiec 1933 r.) do dnia dzisiejszego sprawa owego kredytu nie jest ostatecznie uregulowana. Dotychczas nowych weksli nie wysyłałem, stare nie były protestowane, ani też skarżone, tylko na rachunek odsetek od tego długu wpłaciłem około 5.000 zł.

Ponieważ moje gospodarstwo rolne, jest zaliczone do grupy A, złożyłem do banku prośbę o przeprowadzenie konwersji długu przez Bank akceptacyjny.

Bank wierzycielski domaga się dalej zatrzymania kursu przeliczeniowego według równowartości 1 dolar za 8.90 zł.

Czy na podstawie wszystkich dotychczasowych ustaw i rozporządzeń wykonawczych jestem obowiązany bankowi, przeprowadzającemu konwersję długu przez Bank Akceptacyjny, zapłacić przy przeliczeniu długu dolarowego na złotowy po kursie 8.90 zł za 1 dolar, czy też nie? O ile nie, to na podstawie której ustawy, względnie rozporządzenia wykonawczego? *x.*

201. Czy istnieje ustawa, któraby choć częściowo umarzała należytość konkurencyjną na rzecz rzymsko-katolickiego probostwa wyznaczoną w 1928 roku? Względnie w jakim stopniu stosują się tu ogólne ustawy oddłużeniowe, odnośnie do rozłożenia konkurencji na dłuższy okres spłaty? *Prenumerator.*

202. Jaki może być powód zrzucania prosiąt? *zb.*

ODPOWIEDZI:

Wymiar składek ubezpieczeniowych za pracowników rolnych.

(Odpowiedź na pytanie 194).

Po myśli art. 6 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dn. 28. III. 1933 (Dz. U R. P. Nr. 51 poz. 396 z 1933 r.), oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczp. z dnia 24. X. 1934 r. o zmianie ustawy z dn. 28. III. 1933 o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 95 poz. 855 z 1934 r.) obowiązkowi ubezpieczenia wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej podlegają pracownicy umysłowi i robotnicy rolni, leśni i. t p. Ubezpieczalnia Społeczna wymierzając zatem składki i wysyłając pracodawcy rolnemu wezwanie płatnicze postąpiła zgodnie z obowiązującemi postanowieniami odnośnych ustaw. Ubezpieczalnia w nagłówku wymiaru i wezwania podała wyraźnie, że wymiar dotyczy składki za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych pracowników rolnych zatrudnianych przez pracodawcę rolnego. Wspomniany wymiar nie dotyczy składek za ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, ponieważ temu ubezpieczeniu nie podlegają ani pracownicy umysłowi, ani robotnicy rolni, leśni i .t p., a na podstawie art. 212 i 213 wymienionej na wstępie ustawy pracownikom umysłowym i robotnikom rolnym, leśnym i t. p. winni udzielać świadczeń na wypadek choroby pracodawcy rolni na swój rachunek.

Jeśli chodzi o wymiar i wysokość należnych składek, to wymiar dokonany został zgodnie z rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dn. 14. xI. 1934 r. w sprawie dokonywania zgłoszeń przez pracodawców rolnych sposobu ryczałtowania i uiszczania składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, oraz o wysokości tych składek, wydane w zakresie §§ 2, 3, 5, 11, 13 i 22 w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i R. R. (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 496 z 1934 r.).

Ponieważ wyżej wspomniany wymiar dotyczy bieżących składek, odnośnie do tej należności Ubezpieczalni społecznej nie mają zastosowania żadne ulgi w spłacie, a w szczególności ulgi przyznane rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dn. 12. VII. 1935 (Dz. U. R. P. Nr. 54 poz. 353 z 1935 r.).

Zbigniew Zaklika.

Przerachowanie pasz objętościowych według norm ustalonych przez Izbę Skarbową.

(Odpowiedź na pytanie 195).

Formułek matematycznych na przeliczanie pasz objętościowych, których objętość jest znaną, na centnary i kilogramy nie znam, i zdaje mi się, że trudnoby je

było ustalić, ze względu na cały szereg czynników ubocznych, które zastosowanie stałej formułki bardzoby utrudniły, jak rodzaj pasz, czas jej zebrania, stan wilgotności, własne ciśnienie, zależne między innemi od czasu jak długo np. sterta stoi, sposób jej składania i t. d. Praktycznie rzecz najlepiej rozwiązać w ten sposób, by przy zbieraniu np. siana zważyć kilka tej samej objętości wozów, obliczyć w ten sposób przeciętną wagę netto jednego wozu siana i następnie wymnożyć przez ogólną ilość wozów zwiezionych na daną stertę. Jeżeli zaś siano już jest w stertach, a niewiadomą jest ilość wozów w danej stercie, jedyny zdaje mi się praktyczny sposób byłby wziąć jakąś pakę, ubić w niej np. siano przy podobnem ciśnieniu jakie przeciętnie może być w stercie, następnie ustalić wagę netto tego siana, znając zaś rozmiary paki i sterty, będzie można już łatwo przez zwykłe dzielenie znaleść przeciętną wagę sterty. O ile pasze objętościowe nie stanowią produktu handlowego w majętności, można je przy obliczaniu wartościowem (szacowaniu) inwentarzy pominąć, jednak ilościowo powinno się w rejestrze pasze objętościowe prowadzić z wykazaniem każdoczesnego zapasu chociażby tylko dla własnej ewidencji, pominąwszy cele fiskalne.

Z-cki.

Czy wolno opuścić przy inwentaryzacji wartość zasiewów.

(Odpowiedź na pytanie 196).

Wartość zasiewów względnie zboża na pniu można przy inwentaryzacji opuścić, tembardziej, że ustalenie ich wartości byłoby bardzo problematyczne. W ogólności, o ile nie ma większych zasadniczych zmian w gospodarce rolnej w szczególności ziemiopłodami, najpraktyczniej jest pominąć zasiewy, względnie zbiory, na pniu, w bilansie zupełnie (naturalnie tak w bilansie otwarcia jak i zamknięcia). Jeżelibyśmy jednak mieli w jakimś roku zmianę zasadniczą, na gruncie, używanym dotychczas pod żyto, pszenicę, ziemniaki i t. p., założyli plantacje chmielu, wówczas zmiana ta musiałaby w bilansie zostać uwidocznioną.

Z-cki.

Które przedmioty gospodarcze uważać można za „drobne" w rozumieniu ordynacji podatkowej.

(Odpowiedź na pytanie 197).

O ile chodzi o gospodarstwo rolne, za drobne przedmioty, które można w szczególności w inwenturze wartościowej pominąć, należy uważać zasadniczo przedmioty wartości kilkuzłotowej zużywane przeciętnie w jednym roku, np. grale do ziemniaków, pilniki, postronki, worki i t. p. Dla własnej ewidencji jednak powinno się je ilościowo prowadzić.

Z-cki.

Konserwa z pstrągów.

(Odpowiedź na pytanie 198).

Podręczników odnośnych nie znamy — proszę się zwrócić w tej sprawie do Fabryki konserw rybnych C. Warhanek, Mszana Dolna koło Nowego Targu.

red.

W sprawie obliczania szkód spowodowanych klęską oberwania się chmury.

(Odpowiedź na pytanie 199).

Do obliczenia szkody porównuje się plony spodziewane z całego gospodarstwa rolnego ,a więc łącznie z łąkami i stawami — ale bez lasów — z plonami uzyskanemi rzeczywiście z tegoż gospodarstwa z uwzględnieniem szkody, klęską spowodowanej. Przedstawienie względnie odwołanie należy wnieść dopiero po zawiadomieniu płatników wzgl. gminy zbiorowej o decyzji urzędu skarbowego (umotywowanej). Nowe przepisy w tym względzie zamieściliśmy w nrze „Rolnika" zeszłorocznego 44, 45 i 46 o „ordynacji podatkowej" (zwłaszcza vide Nr. 46).

Dr. Gottfried.

Czy weksel opiewający na walutę dolarową, zapadły w marcu 1933 winien być zapłacony wzgl. sprolongowany wedle zdewaluowanego kursu, czy też według pierwotnego z dnia zaliczenia pożyczki.

(Odpowiedź na pytanie 200).

Zagadnienie objęte niniejszem pytaniem nie wkracza w niczem w dziedzinę rolnictwa, którego nasz „Rolnik" jest organem.

Jest to zagadnienie ze sfery prawa finansowego i bankowego, zatem należało dane zapytanie skierować do odnośnej prasy fachowej.

Temmniej może być to zagadnienie omówione w naszem piśmie rolniczem, albowiem zabrałoby zbyt dużo miejsca, poświęconego sprawom rolnictwa. Wymagałoby bowiem odpowiedzi dłuższej, opartej na obszernej literaturze prawniczej, a przedewszystkiem także na dokładnej znajomości wspomnianego w zapytaniu zapisu kaucyjnego (hipotecznego) i zeznanej na rzecz banku deklaracji z 30. VI. 1933 roku, tudzież na innych szczegółowych informacjach, których nie posiadamy.

Sprawa ta jest zbyt doniosłą, aby wystarczyła zresztą teoretyczna tylko informacja pisma rolniczego i ażeby obyła się bez interwencji i obrony adwokata-specjalisty, niemniej bez dokładniejszej, temu adwokatowi udzielonej informacji.

Na tem miejscu możemy jedynie zaznaczyć, że wedle ogólnych zasad prawnych, a więc kodeksu cywilnego z r. 1811 do niedawna w tej dziedzinie obowiązującego i do danej sprawy się odnoszącego (§§ 983, 987, 1001 i in.) pożyczka winna być zwrócona „w tej samej ilości i w tym samym gatunku", z czego dedukcja ogólna, że weksle opiewające na kwoty dolarowe winno się spłacać w nominalnej wysokości dolarowych kwot, na jakie opiewają.

Podobnie wyraża się obowiązujący jednak dopiero od niedawna kodeks zobowiązań z 27. X. 1933 w art. 430, niemniej w art. 435. Jakkolwiek przeciw tej interpretacji podnosiły dotknięte dewaluacją banki rozmaite zarzuty, to jednak przyjmowały w dniu zapadłości weksli dolarowych zapłatę w ilości, na jaką weksle opiewały i bez względu na dewaluację dolarów.

Banki czyniły jedynie prolongaty takich dolarowych pożyczek wekslowych zawisłemi od zawarcia ugód co do kursu dolarów, jeżeli dalsza pożyczka miała być kontynuowaną. Dłużnicy odnośni, nie dysponując gotówką, potrzebną na doraźną spłatę całej pożyczki wekslowej — godzili się na podwyższenie zdewaluowanego kursu dolara mniej więcej do kwot sześć i siedem zł za dolar, ale były te ugody wynikiem raczej konieczności, aniżeli zasad prawa.

Z powyższego przedstawienia rzeczy wynika, że w danej sprawie należy się bronić przeciw żądaniu waloryzacji długu wedle pierwotnego kursu pożyczki po 8.9 zł za jednego dolara, jednak — jak wyżej wspomniano tylko przy pomocy adwokata i po szczegółowem zbadaniu przez niego stanu danej sprawy.

Dr. Karol Czerny.

Czy prestacjom konkurencyjnym parafjalnym przysługują ulgi w myśl ustaw oddłużeniowych.

(Odpowiedź na pytanie 201).

Parafjalne konkurencyjne świadczenia nie są objęte ustawami i rozporządzeniami oddłużeniowemi i nie podlegają ani umorzeniu, ani rozłożeniu na raty.

Świadczenia te bowiem nie mają ani charakteru długów rolniczych (są one bowiem świadczeniami z tytułu publicznego i przynależności do danej parafji) ani nie są świadczeniami społecznemi, ani wreszcie nie wchodzą w szereg podatków państwowych i samorządowych, wyszczególnionych w ustawach i rozporządzeniach oddłużeniowych. I nie mogą te świadczenia konkurencyjne ulegać umorzeniu lub rozterminowaniu w myśl postanowień oddłużeniowych, albowiem w razie ich umorzenia (darowania) lub rozłożenia na 14 lat ratalnych stałoby się niemożliwe konieczne zabezpieczenie proboszczowi mieszkania i budynków gospodarczych, niezbędnych do pomieszczenia plonów, tudzież inwentarzy żywych i martwych.

Dr. Karol Czerny.

Zrzucanie prosiąt.

(Odpowiedź na pytanie 202).

Bardzo często wina leży po stronie hodowcy. Podawanie np. bardzo zimnego pokarmu w dżdżyste dnie wiosenne lub jesienne powoduje kurcze żołądka, które mogą się rozciągnąć i na rodne organa. Także maciory karmione np. w upały pożywną gorącą paszą rozgrzewają zbytnio organizm wewnątrz, a pasza nie rozdrobniona połknięta szybko źle trawiona uciska na płód i może powodować zrzucenie. Do przyczyn porzucenia należy także pasza zepsuta lub sprowadzana, o niewiadomych składnikach i pochodzeniu. Mogą to być także nasiona trujących chwastów, pleśń, śmiecie w otrębach i t. p. Dlatego też świnie prośne powinne być z wielką troskliwością karmione. Nie należy świni prośnej wypędzać szybko szczególnie przez ciasne drzwi, nie narażać na zbyt silną zmianę temperatury, nie przestraszać i wogóle łagodnie się z nią obchodzić. Pomijamy tu silne zachorzenia, które bardzo często są powodem porzucania.

Sprostowanie.

W odpowiedzi na pytanie nr. 174 w 31 nrze „Rolnika“ str. 498 wiersz 19 od góry wypuszczono w druku po słowach „połowy zwrotu“ słowa „od właścicielki“, przez co mógłby być sens odpowiedzi źle zrozumiany — co niniejszem prostujemy.

red.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Wolne posady.

Ekonoma przyjmę. Zgłoszenia pisemne z referencjami. Zarząd Dóbr Laszki. p. Lwów 24. Nieuwzględnione bez odpowiedzi.

Zgłoszenia sprzedających:

Buhaja czarno-krasego, 4-letniego rasy nizinnej sprzeda Zarząd dóbr Witkowice, p. Ropczyce.

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY P. I. M.

za okres od dnia 8-go do dnia 14-go sierpnia 35 r. włącznie.

Okres sprawozdawczy był nagół pogodny, bardzo ciepły, a nawet miejscami upalny. Temperatury najwyższe, wahające się w granicach od 28° do 33° notowano w początkowych i końcowych dniach tygodnia sprawozdawczego. Największe stosunkowo upały występowały na Pomorzu wraz z wybrzeżem, w Poznańskiem i na Wileńszczyźnie.

Ulewne deszcze pochodzenia burzowego nawiedziły w ostatnim dniu okresu sprawozdawczego Małopolskę Zachodnią wraz ze Śląskiem, w połowie zaś tygodnia Lubelskie oraz okolice Tarnobrzegu Włodawy. Pozatem w całym kraju opady były bardzo nieznaczne.

Susza, która od szeregu tygodni daje się we znaki w Poznańskiem, na Kujawach oraz częściowo na Mazowszu i Śląsku objęła również niektóre powiaty województwa warszawskiego i kieleckiego.

Żniwa zarówno zbóż ozimych jak i jarych ukończono na zachodzie Polski. W środku, na południu i wschodzie kraju, oprócz Wileńszczyzny kończono zbiory pszenicy ozimej i jarej oraz owsa, a gdzieniegdzie jęczmienia jarego. Na Wileńszczyźnie zakończono dopiero żniwa żyta, a rozpoczęto pszenicy ozimej.

Prawie w całym kraju rozpoczęto drugi zbiór koniczyn i traw. Z województw: poznańskiego otrzymano pierwsze wiadomości o rozpoczęciu siewu rzepaku.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Z Międzynarodowego rynku zbożowego. Początek każdej kampanji zbożowej rozpoczynającej się w sierpniu ma pewne charakterystyczne cechy i na kształtowanie się cen w każdym kraju wpływają następujące czynniki: 1) zapasy zeszłoroczne, 2) spodziewany światowy urodzaj, 3) nacisk jaki wywiera urodzaj bieżący na rynek. Rynek światowy w pierwszej połowie sierpnia miał wyraźnie tendencję zwyżkową, kiedy w tym samym okresie w Polsce była raczej tendencja zniżkowa, a co gorsze, zupełne zamieranie handlu zbożowego. Około 10 sierpnia tendencja zwyżkowa na rynku światowym ustała, notowania jednak w handlu terminowym nawet na maj nie zdradzają wprawdzie wybitnie tendencji zwyżkowej, ale raczej stabilizowały się. Świat cały jest pod wrażeniem ostatniego sprawozdania P. Instytu Rolniczego w Rzymie. Jednakże od czasu tego sprawozdania wiele się zmieniło. W Argentynie trwa w dalszym ciągu susza, dlatego byłby dziś przedwczesnym wniosek, że dobry urodzaj pszenicy w Europie i Republice Sowieckiej będzie powodem nowej fali depresji na rynkach światowych. Niewątpliwie, że zapowiadający się dobry urodzaj w U. S. A. zawiódł z powodu rdzy. Również Kanada przeżywa jeszcze parę tygodni krytycznych, które stawiają pod znakiem zapytania wyniki tegorocznego urodzaju pszenicy z powodu rdzy, która szczególniej wyrządziła poważne szkody w prowincji Manitoba. Najbliższe tygodnie zadecydują, jakie będą widoki na normalny urodzaj w Argentynie i Kanadzie. Będzie to zależne od atmosferycznych warunków. Jeżeli sytuacja w dalszym ciągu pogorszy się, możliwa jest zwyżka cen pszenicy na światowym rynku, co znajdzie również oddźwięk w cenach zbóż pastewnych. W ostatnim tygodniu było ożywienie na rynku angielskim i belgijskim, gdzie poszukiwano średnie gatunki Manitoby: słaba podaż pszenicy Plata w Anglji została zastąpiona przez podaż pszenicy sowieckiej. Ceny pszenicy na zachodzie Europy w pierwszych 10 dniach sierpnia wynosiły od 3.15 do 3,25 fl. dla pszenicy francuskiej wagi 78—79 kg, do 5,20—5,30 hfl dla Manitoby N 1. Cena argentyńskiej pszenicy wagi 80 kg wynosiła 4 hfl, dunajskiej 3,50 hfl wagi 78—79 kg.

Na rynku żytnim panował spokój. Argentyńskie żyto 74—75 kg Bahia Blanca 2.55—2.52 hfl, polskie wagi 72—73 kg 2,27 —2,30 hfl, litewskie 73—74 kg 2.30 hfl z terminami dostawy na sierpień—wrzesień.

Na rynku jęczmiennym było wielkie ożywienie. Belgja zakupiła znaczne ilości polskiego jęczmienia wagi 64—65 kg po cenie cif Antwerpia 2.60 hfl, wyższe gatunki jęczmienia Plata uzyskiwały cenę 3.12½ hfl w porcie, 3.00 hfl na okręcie. Ceny z dostawą w końcu sierpnia są o 0.10 hfl niższe.

Owies jest w dalszym ciągu poszukiwany i ceny są wyższe, obroty jednak były minimalne z powodu zwiększonych żądań importerów. Przeciętnie ceny wynoszą 3.50 hfl stacja załadowcza i na wrzesień dochodzą do 3.60 hfl za owies wagi 51—52 kg, za niższe zaś gatunki 46—47 3.40—3.50 hfl.

W cenach kukurydzy nastąpiła niewielka zniżka o 5 ct. wskutek słabego popytu. Kukurydza Plata w porcie wynosi 2.65 hfl,—2.60 hfl, na termin listopadowy 2.70—2.65 hfl, na grudzień 2.72—2.67½ hfl.

Na polskim rynku ceny około 7 sierpnia spadły mniej więcej o 1 złoty w porównaniu z ub. tygodniem dla żyta i pszenicy, jak również nastąpiła zniżka cen jęczmienia i grochu, przeciwnie podrożał łubin, wyka zaś bez zmiany. Spadek cen żyta dotyka szczególniej drobnych rolników, ze strony których, pomimo akcji kredytowej, podaż żyta jest znaczna i w miasteczkach oddalonych od kolei drobni handlarze ofiarowują po 7 zł za 100 kg.

Trudno przypuszczać, że zjawisko rozwarcia nożyc jest przemijające, i dlatego zasługuje na największą uwagę opinja wielkopolskich rolników, którzy jedyny ratunek widzą w pogłębieniu polityki deflacyjnej, która winna mieć na celu dalsze obniżenie długów rolniczych, wprowadzenie dwuletniego moratorjum i dalsze obniżenie stopy procentowej. Według opinji sfer rolniczych akcja interwencyjna nie odniesie żadnego korzystnego skutku dla rolnictwa, jeżeli polityka deflacyjna nie obejmie zagadnienia znacznego obniżenia nierealnych zupełnie taryf kolejowych, cen kartelowych, opłat targowych i ubojowych, płac robotników rolnych, wynikających z obowiązujących umów. Premje wywozowe obejmują w nowej kampanji większą ilość artykułów rolniczych, a mianowicie nasiona strączkowych i przemysłowych roślin jak również len, konopie, krupy hreczane. Premje wywozowe wywołują z powodu tego wiele krytyki i zastrzeżeń w sferach rolniczych. Ze względów formalnych, wysokość premij zbożowych była niewiele niższa od wartości wywożonego zboża, którego wartość wyniosła przy sprzedaży zagranicę 104 milj. zł. W rzeczywistości jednak premje zbożowe pokryły koszta transportu kolejowego i morskiego, oraz koszta handlowe i bynajmniej nie mogły wpłynąć na wytworzenie pewnej konkurencji dla polskich artykułów hodowlanych przez dostarczenie Danji i Holandji taniej paszy. Kraje konkurujące z Polską w produkcji bekonów, jaj, drobiu i mięsa, znaleść mogą łatwo tanie ziarno pastewne i w innych krajach, nietylko w Polsce, a eksport artykułów hodowlanych z Polski natrafia bodaj na większe trudności niż eksport ziarna. Nie możemy zamykać oczu na fakt niezbity, że Polska posiada na wywóz ogromne ilości żyta, które nie mogą być wskutek obecnych warunków skonsumowane. Warunki klimatyczne, agrologiczne zmuszały rolników polskich do produkcji żyta i tem się tłumaczy fakt, że Polska zajęła pierwsze miejsce w wywozie żyta. Ilość wywiezionego od 1. VIII. 1934 do 1. VII. 1935 przekroczyła 500,000 tonn.

K. Żebrowski.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 12 VIII. 1935 r.

CENY w złotych za 100 kg: **pierwsze 2 cyfry** loco stacja załad. paritas. **Podwołoczyska** (200 km): **drugie 2 cyfry** loco wagon Lwów.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie jęczmieniu, grochu, rzepaku i rzepiku, mące i otrebach.

Pszenica poszukiwana awansuje w cenie. Mąka pszenna (wyższe sorty) podrożała. W innych artykułach ceny niezmienione Tendencja naogół utrzymana. Usposobienie spokojne.

Pszenica dw. 752	—.—	—.—	15·—	15·25
Pszenica zb. 719 5	—.—	—.—	14·—	14·25
Żyto 1935	8.50	8.75	10·75	10·25
Żyto zbior. 1935	8.25	8 50	9·75	10·—
Jęczmień browarn.	—.—	—.—	—.—	—.—
„ jednolity siewny	—.—	—.—	—.—	—.—
Jęczmień jednolity	10·75	11·—	—.—	—.—
Jęczmień pastewny	—.—	—.—	—.—	—.—
Jeczmień przem. 623	—.—	—.—	12 —	12.25
Owies 1935	8.50	9·—	10·50	11·—
Owies jednolity 459.	—.—	—.—	—.—	—.—
Owies zbiorowy 449	—.—	—.—	—.—	—.—
Owies jednolity 459	—.—	—.—	—.—	—.—
Owies zbiorowy 449	—.—	—.—	—.—	—.—
Kukurydza kraj.	16.50	17.50	—.—	—.—
Ziemniaki	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch Viktorja	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch ½ Viktorja	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch polny	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch zielony	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch Folgerą	—.—	—.—	—.—	—.—
Bobik	—.—	—.—	—.—	—.—
Wyka czarna	—.—	—.—	—.—	—.—
Wyka szara	—.—	—.—	—.—	—.—
Siano sł. pras.	—.—	—.—	—.—	—.—
Słoma pras.	—.—	—.—	—.—	—.—
Hreczka przem.	—.—	—.—	—.—	—.—
Hreczka pastewna	—.—	—.—	—.—	—.—
Len (95 proc.)	—.—	—.—	—.—	—.—
Siemię konopne	—.—	—.—	—.—	—.—
Łubin niebieski	10·50	11·—	—.—	—.—
Rzepak ozimy*)	—.—	—.—	—.—	—.—
Rzepak letni	—.—	—.—	—.—	—.—
Proso krajowe	—.—	—.—	—.—	—.—
Kasza hreczana	—.—	—.—	—.—	—.—
Makuchy lniane	15·—	15·50	—.—	—.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	40.—	60.—	—.—	—.—
dto 97%	65.—	75·—	—.—	—.—
Mak niebieski*)	33.—	36.—	—.—	—.—
Mak siwy	28 —	31.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—A	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—B	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. II—A	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. II—B	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. III—A	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. III—B	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszenna raz.	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka żyt. I gat. do 55%	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka żyt. I. gat. do 65%	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka żyt. II gat. sitkowa do 70%	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka żyt. raz. do 95%	—.—	—.—	—.—	—.—

*) Wraz z workiem.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 12/VIII —17/VIII 1935

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji 4 sztuk, krów 137 sztuk, jałownika 85 sztuk, razem 226 sztuk; cieląt 536 sztuk baranów 0 sztuk, świń 775 sztuk. Koni spędzono 82 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi· woły 0·00—0·00. 0·00—0·00 zł, buhaje 0·45—0·50 00,00 0·00 0·00—0·00 zł, krowy 0·50—0·52 0,45—0.48 0.30—0.35, zł. jałownik 0.52—0.55. 0,48—0.50 0.00—0.00, zł, cielęta 0.48—0.60 zł. barany 0·00—0·00 zł. świnie 0·75—0·95 zł. Łój jadalny 0·50—0.53 łój przemysłowy .30—0·33 zł, siano I. 5·00—7·00 zł. siano II. 3·00—5.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 4·00—5·00 zł. koniczyna 5·00—7·00 tymotka 4·00—6·00 zł. skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 0·75—0·87, zł, bydlęce. cieżkie 1 kg 0.00—0·00 zł, cielęce kg. 1·45—1·50 zł. cielęce prow. 0·00—0·00 zł. końskie duża sztuka 10.00—11.00 zł, mała sztuka, 7·00—8·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·00—0·00 zł. II. 0.00—0·00 zł. III- 0·80—1·10 zł. bite cielęce przednie 1·20—1·30 zł. tylne 1·00—1·15 zł, wieprzowe w całości 1·20—1·45 zł.,

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0·75—0·85 zł. cielęce 0·85—1·10 zł. wieprzowe wcałości 0·00—0·00 zł, koszerne 0·80—1·20 zł baranie 0·80—0·95 zł.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 17/VIII 1935 r, pszenica dworska czerw. 15·——15·25 dworska biała 14·75—15·—, pszenica targowa 14·50, 14.75 żyto dworskie 10·75—11·—, żyto, targowe. 10·50——10·75, jęczmień: dworski 00·00—00·00, owies dworski 12·50—12.75, owies targowy 11·75—12·00 Kukurydza krajowa 0·00—00·00, groch Viktoria 00·00—00.00 groch jadalny 00·00—00·00, groch polny 00·00—00.0.00, fasola biała 00·00—00·00, okrągła 00·00—00·00, fasola biała długa 00·00—00·00, biała krótka 00·00—0·000 krasa długa 00·00—00·00, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 00 00—00·00, otręby pszenne 7·00 8·00, otręby żytnie 7·00—8·00, siano słodkie 6·00—7·00, siano średnie 5·50—6·00, siano kwaśne 5.00—5.50, koniczyna pastewna 7.50—8·00. słoma długa 3.50—4.00, słoma mierzwa 0·00—0.00

W PRZEMYŚLU w dniu 16 VIII. 1935 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·42—0·00 zł. chude 0·38—0·00 zł, chable 0·40—0·00 zł. cielęta 0·40—0·46 zł. Świnie powyżej 200 kg. 1.05—0.00 zł. poniżej 100 kg 0·90—0.00. chude 0·70—0·00 zł. do chowu 1·00—0·00 zł. konie wierzchowe 000—000 zł pociągowe 000·00—000·00 zł. taborowe 140—000, zł. rzeźne zł. 20—50.

Na targ spędzono: bydła 90 sztuk, chabli 30 szt. cieląt 20 szt., świń 110 szt. prosiąt. 50 szt,, koni 30 szt. Razem· 330 sztuk.

W PRZEMYŚLU — dnia 16 VIII. 1935 roku za 100 kg: Pszenica 14·00—00·00 żyto 9·50—00·00 zł, jęczmień 10·00—00·00 zł. owies 10·50—00·00 zł ziemniaki 4·00—5·00 zł. siano 3·00—4·00 zł, słoma 2·00—0·00 zł, konicz 0.00—0.00 zł. grys pszenny 8·00—0·000 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 10/VIII—16/VIII 1935 r Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·40 0·65 zł woły 0·50—0·66 zł, krowy 0.28—0 62 zł, jałówki 0·55—0·67 zł, cielęta 0.48—1.00 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0·90—1·25 zł, bitej wagi 0·92—1.30 zł łój nerkowy 0·50—0·00 zł. I kl. 0·40—0·00 zł. II kl. 0·30—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 163 wołów 50 krów 119 jałówek 93, cieląt 492. owiec. kóz baranów 0 nierogacizny 796 razem 1712 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało szt. —

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 000—000.— zł., robocze ciężkie 250.—500.— lekkie 150·00—400·00 zł. rzeźne 30—90 spędzono koni razem 150 sztuk.

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 0·75 0 00 zł, krowie 0·75—0·00 zł, z jałówek 0·75 0·00— zł. cielęce za sztukę 4.00—6 00.

Spędy mierne, ceny bez zmian, tendencja mocna, wszystkie spędzone sztuki sprzedano.

Ceny mleka i masła we Lwowie

od dnia 4/VIII do 19/VIII 1935 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detajliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·18—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·24—0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18—22% tłuszczu 0.00—00.0 zł. słodkiej kawowej 15% tłuszczu 0·00 00.0 zł, słodkiej kawowej 15—22% 0 80—0·00 zł, kremowej 25—35% 0·00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·00—0·00 zł, stołowego 2.80—0·00 zł, kuchennego 2·60—0·00 zł. twarogu świeżego 0 70—0·00 zł. mleczarskiego. 000—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr. 3.90—0.00 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 0.00—0·00

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·70—0 00 zł, stołowego 2·50—0 00 zł. kuchennego 2·30—0 00 zł. twarogu świeżego 0·50—0·00 twarogu gospod. 0·50—0·00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 84 00—00.00.

Dolar około zł. 5·26½.

OSTKA SKOMOROSKA
oryginalna
prof. E. Załęskiego
Obecny hodowca Dr. J. Załęski
Wysyła: Zarz. Dóbr Skomorochy o.p. Potok - Złoty k. Buczacza oraz Syndykat Zbożowy we Lwowie.

Futra damskie i męskie wykonuje i przefasonowuje, gustownie, starannie i sumiennie
MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER 102
Karola SCHÜRERA Lwów, ul. SENATORSKA 11 a wylot ul. Romanowicza, tel 269-56

Pasy skórzane
do maszyn rolniczo-przemysłowych
po najniższych cenach
poleca nowo otworzona
Lwowska Wytwórnia Pasów do Maszyn
Gh. ADAM, Lwów, Legjonów 5, tel. 204-57
332

ZABORZANKA pszenica oryginalna jest do nabycia póki zapas starczy w Rodowodowej hodowli roślin w Zaborzu pt. Rawa Ruska. „ , 344

MAKÓWKI opróżnione i słomę makową zakupię za gotówkę. Adm. „Rolnika" „Makówki". 357

Ogłoszenia w „Rolniku" docierają do ziemiaństwa Polski południowe

PODLEŚNICZY - Rybak - Pszczelarz, wykwalifikowany, postępowy, lat 32, dwunastoletnią wszechstronną praktyką, specjalność: zakładanie szkółek, sadzenie kultur, trzebienie, czyszczenie młodników, eksploatacja, ocena i taksacja drzewostanów, budowa stawów, racjonalna hodowla i wysoka produkcja karpia, zamiłowany myśliwy-hodowca, poszukuje posady. Zgłoszenia proszę: Administracja Rolnika pod „Niezawodny". 360

ZARZĄDCZYNI folwarku, energiczna, doświadczona wszechstronnie (gospodarstwo podwórzowe, mleczne, trzoda, rachunki), dobre polecenia, szuka posady. Zgłoszenia „Rolnik" pod „Humanianka". 356

GORZELNIK, rolnik, buchalter ze szkołą rolniczą i gorzelniczą, 26 lat praktyki, obejmie posadę na ordynarję. „Rolnik" „Gorzelnik-rolnik". 361

PŁÓTNIARKĘ w dobrym stanie kupię. Dzierżawa dóbr Barysz p. loco. 355

PRZYJMĘ niedrogo chłopca lub dziewczynkę na rok szkolny, opieka zapewniona. Łosiowa, Asnyka 15. 359

MŁODY, energiczny, zdrowy, pracowity absolwent Dublan z dobremi referencjami poszukuje posady pomocnika gospodarczego. Administrator Dóbr, Łączna (poczta), k/Lublina. 346

RZĄDCA, lat 25, średnia szkoła rolnicza Sobierzyn, Ślązak, podporucznik kawalerji, dwuletnia praktyka, poszukuje posady stałej od 1 października lub później. Łaskawe zgłoszenia: S. G. adjunkt Dwór Simoradz p. i st. kol. Skoczów—Śląsk. 345

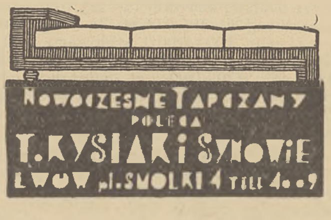
CZY SIĘ OPŁACI

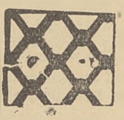
przy obecnych cenach zbóż — kupować nawozy sztuczne, siać w szerokie rzędy, używać odmian uszlachetnionych? Zdaje się, że jednak nie można na to pytanie odpowiedzieć wcałości przecząco, szczególnie bowiem zakupienie od czasu do czasu oryginalnego ziarna odpowiednio dobranych odmian zbóż. należy dziś jeszcze do wydatków opłacalnych. 5 zł wydane na mórg na ziarno selekcyjne (t. j. na pokrycie nadwyżki ceny w stosunku do ziarna zwykłego) przynoszą najmniej 100 kg, a często i 300 kg zwyżki plonu — a przecież korzyści z zakupionego raz nasienia oryginalnego osiąga się przez kilka lat. Dlatego trzeba na tegoroczne zasiewy jesienne zaopatrzyć się w nasienie plennych, a niewymagających odmian, które są do nabycia w

RODOWODOWEJ HODOWLI ZBÓŻ w MIKULICACH p. Kańczuga (koło Przeworska),

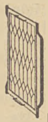
dokąd należy się zwracać z żądaniem szczegółowej oferty. 340

Wypróbowane źródła zakupu





Jedyna katolicka wytwórnia siatek do ogrodzeń wkładów siatkowych do łóżek oraz wszelkich robót wchodzących w zakres ślusarstwa
510
Michał WIĘCEK LWÓW, PEŁCZYŃSKA 24 tel. 215-81.



WSZELKIE WYROBY FABRYKI
B-cia Czeczowiczka w Andrychowie na bieliznę damską, męską, stołową i pościelową poleca
M. Ewald 516/1
Lwów, ul. Krasickich 5

CEPY DO WSZYSTKICH
młocarń parowych z najlepszej stali Böhlera poleca najtaniej
Dom Rolniczy H. Rzepka 524/1
Lwów, ul. Gródecka 58, tel. 208-72.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra K. LEWANDOWSKIEGO
Lwów, pl. Halicki 7. — Telefon 287-37
(obok Apteki Dra Poratyńskiego).
Ceny niskie! Dogodne warunki!
508/1

KOŁDRY, MATERACE, DYWANY
gotowa bielizna pościelowa, płótna, materje meblowe.
Cenniki darmo.
A. Pietruszewski 503
Lwów, Halicka 20, tel. 215-33.

CZĘŚCI WYMIENNE DO WSZYSTKICH
maszyn żniwnych, oraz odkładnice, lemiesze do wszystkich pługów poleca 524/2
Dom Rolniczy H. Rzepka
Lwów, ul. Gródecka l. 58, tel. 208-72.

MODY MĘSKIE
Kapelusze, bielizna, krawaty.
R. Mokrzycki
Lwów, ul. Rutowskiego 2.
509

RÓŻYCA ŚWIŃ
Szczepienia ochronne i lecznicze.
Tylko surowica i szczepionka
F-my „SEROVAC"
Lwów, ul. Senatorska 5. Telefon 201-07.
Pouczenia na żądanie 506/2

RURY KOTŁOWE, PASY
skórzane i wielbłądzie, wodowskazy, manometry, kurki, smarownice, oliwiarki, Klingerit, sznury azbestowe, narzędzia, oleje do maszyn, poleca tanio:
„WENTYL" 523
Lwów, Kazimierza W. 35, tel. 207-37.

Wydawca: Wydawn. tyg. „Rolnik".
Należytość opłacono ryczałtem.
Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska.**
Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. tel. 228-18.